VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 21)**

z dnia 11 stycznia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 21)

11 stycznia 2017 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przesłuchanie Anny Skupnej, prezes Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, wezwanej w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Skupna** – świadek wezwany przez Komisję oraz **Justyna Halagarda**, **Bartłomiej Kachniarz**, **Wojciech Kamieński**, **Paweł Karcz**, **Tomasz Ludwiński, Tomasz Majchrzak** i **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Anna Jasieńska** i **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Witold Paraniak** i **Ewa Molska** –pracownicy Biura Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie sejmowej Komisji Śledczej do sprawy zbadania Amber Gold.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje przesłuchanie świadka pani prezes Anny Skupnej, prezes Sądu Apelacyjnego w Gdańsku.

Czy są inne propozycje?

Dziękuję bardzo.

Na wezwanie Komisji stawiła się pani prezes Anna Skupna.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej, w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego, pouczam panią, iż zeznając przed sejmową Komisją Śledczą jest pani zobowiązana mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do lat ośmiu.

Muszę zapytać, czy pani prezes zrozumiała?

Świadek Anna Skupna:

Tak, zrozumiałam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 i art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam panią o następujących prawach.

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić panią lub osobę dla pani najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy jest pani osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo została pani skazana.

Prawo do żądania, aby przesłuchano panią na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznania mogłaby narazić na hańbę panią lub osobę dla pani najbliższą w rozumieniu art. 115 § Kodeksu karnego.

Prawo do odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na pani obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Prawo złożenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu Komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenia pytania, które w pani ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które Komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka Komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy.

Przypominam, iż posiedzenie jest rejestrowane za pomocą aparatury rejestrującej dźwięk i obraz, o czym pani sędzia została pouczona w wezwaniu.

Czy pani ustanowiła pełnomocnika?

Świadek Anna Skupna:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Anna Skupna:

Anna Skupna, lat 60, prezes Sądu Apelacyjnego w Gdańsku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane Komisji.

Czy była pani prawomocnie skazana za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Anna Skupna:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę wszystkich o powstanie..

Proszę o powtarzanie za mną.

„Świadoma znaczenia moich słów…

Świadek Anna Skupna:

Świadoma znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Anna Skupna:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przyrzekam uroczyście…

Świadek Anna Skupna:

…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek Anna Skupna:

…że będą mówić szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.

Świadek Anna Skupna:

…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome”.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy pani prezes chce skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Anna Skupna:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Marek Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę świadka, chciałbym zapytać o kwestię odpowiedniej kontroli nad sądami, ponieważ w hierarchii sądowej Sąd Okręgowy w Gdańsku sprawuje nadzór nad sądem apelacyjnym. Chciałbym zapytać: jak wyglądała ta kontrola, jak wyglądał ten nadzór w przypadku sprawy Amber Gold, ponieważ z dotychczasowych przesłuchań dowiedzieliśmy się chociażby takich rzeczy, jak fałszywe świadectwo kuratora, który mówił tutaj, że został uwiedziony, nie był w stanie nawet ustalić, jaki majątek posiada pan P. (mimo, że prasa pisała o jego pałacu, o jego wielu mieszkaniach, majątku wielomilionowym, samochodach – kurator nie był w stanie tego ustalić).

Co więcej, ten kurator, mimo poświadczenia nieprawdy – ponieważ poświadczył nieprawdę, że pan Marcin P. wywiązał się ze zobowiązań w stosunku do osób, które oszukał, „naciągnął” na pieniądze – nadal pracował w sądzie.

Kolejna sprawa to jest sprawa pana prezesa Milewskiego, z tego, co też udało nam się ustalić, również znajomego prywatnie pani sędzi. Prosiłbym o wyjaśnienie i ocenę wydarzeń dotyczących ustalania przebiegu procesu sądowego przez telefon z osobą, która się podała jako osoba pracująca w kancelarii premiera.

To proszę o odpowiedź na to pierwsze pytanie.

Świadek Anna Skupna:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, chcę powiedzieć, że prezes sądu apelacyjnego sprawuje nadzór bezpośredni nad sądami okręgowymi, natomiast nadzór nad sądami rejonowymi sprawuje, nadzór bezpośredni, sprawuje prezes sądu okręgowego.

Tak reguluje to ustawa o ustroju sądów powszechnych. Jak wiemy, pewne nieprawidłowości, o których mówimy w ramach wyjaśniania przyczyn afery Amber Gold, miały miejsce w sądach rejonowych…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Sekundkę, pani prezes, tylko że z tej dokumentacji, którą my dysponujemy, to wynika – po pierwsze fakt, że pani prezes była zaangażowana w kontakty pomiędzy Ministerstwem Sprawiedliwości a gdańskim okręgiem, jeżeli chodzi o kwestię wyjaśniania tych spraw, przesyłania tych akt, przesyłania informacji, to jest kwestia pierwsza.

Druga sprawa, o którą pytał pan przewodniczący Suski, to jest bezspornie fakt, że odbyło się spotkanie z ministrem sprawiedliwości (będziemy pewnie pytać, czy pani prezes w nim uczestniczyła).

I bez wątpienia fakt, który jest niekwestionowany, że prezes Milewski, no, jednak wskazywał w telefonie, że na spotkanie z panem premierem Donaldem Tuskiem zabierze sędziów sądu gdańskiego, niektóre nazwiska wymienił, no, więc też proszę się nie dziwić, że pan przewodniczący o to pyta.

Świadek Anna Skupna:

Nie dziwię się.

Poseł Marek Suski (PiS):

Mam nadzieję, że to nie był koniec odpowiedzi na moje pytanie.

Świadek Anna Skupna:

Nie, nie był to koniec, panie…

Poseł Marek Suski (PiS):

Prosimy kontynuować.

Świadek Anna Skupna:

Chcę dodać, że jako prezes sądu apelacyjnego w tamtym czasie, kiedy wybuchła afera, istotnie byłam zaangażowana w jej wyjaśnianie z racji tego, że sprawowałam taką funkcję i z racji właśnie tego, o czym mówi pani przewodnicząca, kontaktów pomiędzy panem ministrem a sądem okręgowym. Rzeczywiście, podejmowaliśmy wówczas szereg działań, natomiast ich istota była ukierunkowana właśnie tam, w tym miejscu, czyli w sądzie okręgowym i sądach rejonowych.

Jeśli mówimy o przesłaniu akt – istotnie miał miejsce taki fakt. Pan minister zwrócił się z prośbą o przesłanie akt do ministerstwa, chodziło o akta spraw prawomocnie zakończonych, akta wykonawcze. Te akta, ta sytuacja wyglądała w ten sposób, że zadzwonił pan Hajduk z prośbą, czy wydamy te akta. Powiedziałam, że tak. Przyszło pismo faksem, które zadekretowałam celem realizacji. I ta prośba została zrealizowana. Akta zostały przesłane do ministerstwa. Akta zostały wydane, ponieważ wówczas obowiązywało rozporządzenie – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych. To rozporządzenie wskazywało, że na żądanie ministra akta należy przedstawić niezwłocznie.

Była również narada, o której mówi pani przewodnicząca. Była to narada, która miała miejsce 20 sierpnia. Otrzymaliśmy informację, że pan minister zechce spotkać się z nami, a więc, żeby ta narada była zorganizowana w sposób merytoryczny, z sądu okręgowego mieli w niej udział wziąć (i wzięli) sędziowie wizytatorzy do spraw cywilnych i karnych, prezes i wiceprezesi. Byli wiceprezesi sądu apelacyjnego, byłam ja, był pan minister, był pan Hajduk.

Poseł Marek Suski (PiS):

A sprawa dotycząca „ustawiania” procesu sądowego przez telefon?

Świadek Anna Skupna:

Szanowny panie pośle, dowiedziałam się o tej sytuacji od pana prezesa Milewskiego, kiedy przyszedł do mnie i zawiadomił mnie o prowokacji, o tym, że zawiadomił prokuraturę i pana ministra. Wówczas zadzwoniłam do pana ministra, chcąc być pewną, że te informacje pan minister pozyskał.

Tego samego dnia… następnego dnia, następnego dnia poprosiłam pana prezesa Milewskiego, by przyszedł na rozmowę. Ta rozmowa odbyła się w obecności pana wiceprezesa Jacka Pietrzaka. I w czasie tej rozmowy poprosiłam, pan prezes Pietrzak również wypowiadał się na ten temat, by pan prezes Milewski złożył rezygnację. Chodziło o dobro wymiaru sprawiedliwości. Tego dnia wszyscy wysłuchaliśmy tych rozmów i uznaliśmy, że tak należy postąpić. Pan prezes Milewski przekazał taką informację, że przemyśli i podejmie decyzję taką, jaką uzna za stosowną.

Tego samego dnia poprosiłam, by wszyscy członkowie kolegium zapoznali się z treścią tych rozmów. Zapoznali się. Zwołałam kolegium i na kolegium podjęto uchwałę o skierowaniu tej sprawy do rzecznika spraw do spraw dyscyplinarnych. Chodziło o rozważenie, czy doszło do uchybienia godności urzędu.

Poseł Marek Suski (PiS):

A w sprawie zaniechań i opóźnień, jakie działy się w sprawie badania Amber Gold, czy pani jako szefowa, można powiedzieć – no, najważniejsza osoba w gdańskim sądownictwie, podejmowała jakieś działania?

Świadek Anna Skupna:

Panie pośle, jeśli chodzi o zakres kompetencji prezesa sądu apelacyjnego, są one określone w ustawie. A więc…

Poseł Marek Suski (PiS):

To wiemy.

Świadek Anna Skupna:

Tak, a więc z tego też wynikały czynności, jakie podejmowaliśmy w tamtym czasie. Ponieważ po ujawnieniu afery Amber Gold przeprowadzono w sposób bardzo intensywny czynności nadzorcze, było bardzo wiele lustracji, bardzo wiele działań naprawczych, tak to można powiedzieć. Była również wizytacja z Sądu Okręgowego w Poznaniu… lustracja, która była zlecona przez pana ministra. Te wszystkie czynności…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale kiedy ta lustracja była? Dopiero w 2012 r., tak?

Świadek Anna Skupna:

W 2012, tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

A afera się zaczęła od 2009 r.

Świadek Anna Skupna:

Tak, tylko że my nie wiedzieliśmy o tej aferze.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, rozumiem, czyli pani należy…

Świadek Anna Skupna:

Nie było żadnych sygnałów – przepraszam, że przerwałam – nie było żadnych sygnałów, żadnych ani z lustracji, ani z wizytacji, ani z jakichś pism czy innych okoliczności, które wskazywałyby, że dojdzie do takiej afery.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale ja rozumiem, że pani należy do tych przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości, którzy nie mają telewizora, nie czytają gazet, nie słuchają radia?

Świadek Anna Skupna:

Panie pośle, tak nie jest, natomiast nie miałam wiedzy…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ta afera była opisywana przez media, była opisywana sprawa doniesienia KNF-u, ludzie pokrzywdzeni zgłaszali się wcześniej do wymiaru sprawiedliwości. Tu pańscy… pani, przepraszam, koledzy mówili o tym, że, no, nie mają telewizorów, nie czytają gazet, rzecznicy prasowi nie informują ich o sprawach medialnych, które są. Czy u pani w sądzie również nie funkcjonował rzecznik, który miał obowiązek informować o głośnych sprawach dotyczących terenu?

Świadek Anna Skupna:

Panie pośle, oczywiście, że był rzecznik, tak jak w każdym sądzie. Natomiast szkoda, że nie wiedzieliśmy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem – szkoda, że nie wiedzieliście.

Rzeczywiście, ja chciałem zapytać w związku z tym też, czy ma pani znajomości z politykami, jakich polityków pani zna, z kim z nich się pani spotyka…

Świadek Anna Skupna:
Ja mam z racji pełnienia funkcji obowiązki reprezentacyjne i były to obowiązki służbowe.

Poseł Marek Suski (PiS):
A moje pytanie było inne, chodziło mi o znajomości z politykami. Prośba o wymienienie ewentualnie tych polityków, a nie to, że ma pani obowiązki. Te, oczywiście, znamy, że są, ale być może z tych…

Świadek Anna Skupna:
To była moja, to była moja odpowiedź na to pytanie.

Poseł Marek Suski (PiS):
…z tych obowiązków…

No, ja rozumiem, ale to nie jest odpowiedź na pytanie. To jest odpowiedź na inne pytanie. Ja nie pytałem, jakie ma pani obowiązki, tylko pytałem o znajomość polityków.

Ale to związku z tym ja zapytam inaczej – czy z tego obowiązku reprezentowania sądu wynikał obowiązek bywania na trybunie zespołu piłkarskiego?

Świadek Anna Skupna:
Nie, panie pośle. To nie był obowiązek służbowy, to była moja wizyta prywatna.

Poseł Marek Suski (PiS):
Czyli w ramach obowiązków służbowych polityków pani nie znała, natomiast w ramach prywatnych spraw jednak pani ich znała, bo sądzę, że…

Świadek Anna Skupna:
Nie, ja nie byłam na meczu po to, by spotkać się z politykami. Byłam po to, by w Gdańsku, kiedy wybudowano piękny stadion, zobaczyć ten stadion, zobaczyć mecz.

Poseł Marek Suski (PiS):
Naprawdę?

Świadek Anna Skupna:
Nie wiem, czy tam byli politycy.

Poseł Marek Suski (PiS):
Pani kolega przed paroma dniami…

Świadek Anna Skupna:
Ja nie chodziłam na mecze, przepraszam, Lechii.

Poseł Marek Suski (PiS):
Nie?

Świadek Anna Skupna:
Nie.

Poseł Marek Suski (PiS):
No, my mamy tutaj takie doniesienia, że elegancka dama pojawiła się na trybunie piłkarskiego stadionu. No, tutaj osobą, którą… Zresztą pan Ryszard Milewski opowiadał o tym pięknym stadionie. On z kolei mówił, że, no, lichy, że odgrodzony jakimiś taśmami, że w ogóle takie dziadostwo pod wiatą.

Świadek Anna Skupna:
Ja nie wiem, o czym mówił pan Milewski…

Poseł Marek Suski (PiS):
No, rozumiem.

Świadek Anna Skupna:
…ale, panie pośle, ja byłam na meczu w ramach mistrzostw Euro…

Poseł Marek Suski (PiS):
Rozumiem.

Świadek Anna Skupna:
…na meczu, kiedy otwarto nowy stadion…

Poseł Marek Suski (PiS):
I tam poznała pani Krzysztofa Kwiatkowskiego, jak donosi prasa…

Świadek Anna Skupna:
Nie, panie pośle. Ja poznałam pana ministra Krzysztofa Kwiatkowskiego w ramach obowiązków służbowych. Na naradzie prezesów, tak jak to się odbywa.

Poseł Marek Suski (PiS):
A na tym meczu, rozumiem, się spotkaliście, to już jak się znaliście?

Świadek Anna Skupna:
Nie, nie widziałam tam pana ministra.

Poseł Marek Suski (PiS):
Nie widziała…

Świadek Anna Skupna:
Gdybym go widziała, zapamiętałabym.

Poseł Marek Suski (PiS):
Rozumiem.

A czy w związku z tym jeszcze jakichś innych polityków pani tam spotkała, czy też pani nie pamięta?

Świadek Anna Skupna:
Nie przypominam sobie polityków na tym meczu.

Poseł Marek Suski (PiS):
A prezydenta miasta Gdańska?

Świadek Anna Skupna:
Nie przypominam sobie. Na meczu jest naprawdę wiele osób.

Poseł Marek Suski (PiS):
Rozumiem. Wiemy, ale na trybunie honorowej akurat…

Świadek Anna Skupna:
Też wiele.

Poseł Marek Suski (PiS):
…akurat wokół…

Mamy tutaj zdjęcia, na których są, przedstawiają te zdjęcia różne osoby znane, m.in. tam pan Ryszard Milewski, pan premier, inni sędziowie sądów.

Świadek Anna Skupna:
Mnie tam nie było, panie pośle.

Poseł Marek Suski (PiS):
Nie było pani, rozumiem.

A proszę powiedzieć, bo tutaj też prasa donosi o tym, że bez pani nawet kropki w gdańskim sądownictwie nie można postawić i, że pani również w prywatnym życiu jest osobą, która odgrywa bardzo istotną rolę. Jak donosi prasa, jest pani organizatorką wyjazdów zagranicznych dla grupy przyjaciół związanych w wymiarem sprawiedliwości. Czy może pani powiedzieć coś o organizowaniu tych wyjazdów? Czy w nich biorą również udział politycy?

Świadek Anna Skupna:
Jeśli chodzi o tę kropkę to prezes sądu apelacyjnego absolutnie nie może i nie wpływa na orzekanie przez sędziów, to jest kwestia zasady niezawisłości sędziowskiej. Prezes ma określone zadani, absolutnie, niezwiązane z orzekaniem przez sędziów.

Natomiast, jeśli chodzi o wyjazdy – istotnie, sędziowie organizują wyjazdy, które są w ramach urlopów, za własne pieniądze, we własnym wyłącznie, własnym sędziowskim gronie. Właśnie m.in. chodzi o to, by uniknąć tego typu problemów, o jakich mówi pan poseł.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem.

Świadek Anna Skupna:

I nie na wszystkich tych wyjazdach byłam.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, tak sądzę, że nie jest to możliwe, żeby być na wszystkich wyjazdach.

A proszę jeszcze powiedzieć, jak pani sądzi, w związku z czym nazywają panią w Gdańsku „carycą" bądź „baronową"?

Świadek Anna Skupna:

Panie pośle, należałoby zapytać autorów pewnego artykułu, ponieważ w gdańskim wymiarze sprawiedliwości takie określenie nie funkcjonuje.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, jednak funkcjonuje. Z kim się nie rozmawia z Gdańska, to mówi. No, wszyscy wiemy, że to chodzi o panią.

Świadek Anna Skupna:

Ale takie określenie nie funkcjonuje.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak.

No, jakoś tak dziwnie mamy rozbieżne informacje. No, ale rozumiem, że nie funkcjonuje. A jakie określenie funkcjonuje?

Świadek Anna Skupna:

Ja jestem prezesem, Anną Skupną.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, czyli nazywana – pani prezes.

A proszę jeszcze powiedzieć o – to jest to o tyle istotne, że pewne decyzje, które zapadały, związane były z bardzo dawnymi jeszcze przyjaźniami z czasów minionej epoki – proszę powiedzieć, jak rozpoczęła się pani kariera, bo z informacji… mamy tutaj takie podane te wiadomości, że zaczęła pani w czasach stanu wojennego i wiele wyroków, jakie wydała pani na opozycjonistów, było uchylonych i zostały wypłacone im odszkodowania.

Czy może pani powiedzieć coś więcej na temat tego początku swojej kariery?

Świadek Anna Skupna:

Zaczęłam pracę w wymiarze sprawiedliwości po ukończeniu studiów, po zakończeniu aplikacji, po zdaniu egzaminu sędziowskiego. Mam lat 60, a więc akurat w tym czasie zakończyłam studia i aplikację. Orzekałam w różnych sprawach. Orzekałam również w sprawach dotyczących opozycjonistów. Wyroki, które były wydawane z moim udziałem, chodziło o to, by z jak najmniejszą… z jak największą korzyścią dla opozycjonistów były wydane. Doszło do tego, że kiedy uniewinniłam jednego z nich, zostałam wyrzucona z sądu rejonowego w Gdańsku i orzekałam w sądzie rejonowym w Gdyni.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli to była kara za zbyt łagodne wyroki?

Świadek Anna Skupna:

Tak, to jest fakt.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem.

I wtedy poznała pani też różnych sędziów, jak sędziego Różyckiego i pozostałych sędziów.

Świadek Anna Skupna:

Pan Różycki, z tego co wiem, jest prokuratorem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak, rzeczywiście.

I wtedy pani poznała pana prokuratora Różyckiego?

Świadek Anna Skupna:

Nie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie.

A w ogóle zna pani pana prokuratora Różyckiego?

Świadek Anna Skupna:

Był prokuratorem okręgowym, a więc z racji obowiązków służbowych.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja myślę, że koledzy mają też jeszcze dużo pytań, ja na razie podziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję bardzo, że pan mnie zalicza do grona kolegów swoich także.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, 17 sierpnia 2012 r. Ministerstwo Sprawiedliwości zwróciło się do pani z poleceniem objęcia lustracjami zespołu kuratorów przy Sądzie Rejonowym w Malborku i Sądzie Rejonowym Gdańsk Południe. Ponadto minister sprawiedliwości polecił pani przygotowanie raportu dotyczącego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w odniesieniu do spółki Amber Gold.

Proszę powiedzieć, jakie były rzeczywiste przyczyny słabości wymiaru sprawiedliwości w Apelacji Gdańskiej, w sprawie Amber Gold.

Świadek Anna Skupna:

Można powiedzieć tak: dopiero po aferze Amber Gold doszło do połączenia rejestrów KRK i KRS. On dzisiaj zabezpiecza tego rodzaju sytuacje. Dopiero po aferze Amber Gold doszło do wprowadzenia systemu teleinformatycznego przesyłania kart karnych. To również zabezpiecza obywateli przed działalnością osób, które są karane. Pozwala na jak najszybsze przekazywanie danych o karalności. Dopiero później, po wykryciu afery Amber Gold, mogliśmy i możemy korzystać z systemu NeoNet a więc z zasobów służby penitencjarnej.

Te wszystkie możliwości wcześniej były poza naszym zasięgiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I tutaj pani prezes upatruje główne przyczyny słabości…

Świadek Anna Skupna:

Nie, oczywiście czynnik ludzki…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…wymiaru sprawiedliwości.

Świadek Anna Skupna:

…też jest problemem. Tam gdzie są ludzie, czasem popełniają błędy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy to były błędy umyślne, błędy nieumyślne?

Świadek Anna Skupna:

Te wszystkie okoliczności, które prowadziły do tego, by wyjaśnić tę sprawę, by wyjaśnić w ramach wymiaru sprawiedliwości, czyli sądów, te błędy, do których doszło, nie doprowadziły do takiej informacji, że były to umyślne błędy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To zgoda, pani prezes, nie doprowadziły, natomiast ja pytam panią jako świadka na Komisji Śledczej, bo już pominąwszy wszystkie postępowania dyscyplinarne, jak wie o tym szeroko pojęta opinia publiczna, one nie doprowadziły do żadnych konkluzji mających na celu wskazanie jakiejkolwiek winy, czy to w prokuraturze, czy gdziekolwiek indziej. Więc już nie mówmy o tych postępowaniach, tylko o takiej ocenie świadka.

Świadek Anna Skupna:

Ta afera pozwoliła na ustalenie… uświadomiła nam, że nie tylko orzekanie jest istotą wymiaru sprawiedliwości, że bardzo ważny jest również etap wykonywania wyroków.

Jeśli chodzi o rejestr, również tam, gdzie zapadają tego rodzaju decyzje, uświadomiło to wymiarowi sprawiedliwości, że bardzo ważny jest każdy element, element wymiaru sprawiedliwości, żeby każdy element był wykonany w sposób jak najlepszy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A który był wykonany źle w sprawie Amber Gold?

Świadek Anna Skupna:

No, jeśli chodzi o lustracje, które były przeprowadzone po ujawnieniu tej afery, ustalono pewne nieprawidłowości zarówno w przesyłaniu kart karnych, czy też wykonywaniu wyroków, jak też w zawiadamianiu organów ścigania o tym, że nie składane są sprawozdania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Uhm.

A czy prawdą jest to, że na naradzie z ministrem sprawiedliwości w dniu 20 sierpnia 2012 r. zapewniła pani o braku uchybień w wykonywaniu obowiązków przez sędziów w sprawach Marcina P.? Bo to przeczy tym słowom, które przed chwilą świadek wypowiedział. W związku z panującymi rozbieżnościami w tym temacie, jakiej oficjalnej odpowiedzi udzieliła pani na zapytanie Departamentu Sądów, Organizacji i Analiz Wymiaru Sprawiedliwości Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 11 sierpnia 2012 r.? Bo tutaj widzę już od razu, na dzień dobry, tę rozbieżność w ocenie ówczesnej a obecnych zeznaniach pani prezes.

Świadek Anna Skupna:

Jeżeli mówimy o naradzie to miała miejsce 20 sierpnia. Jeżeli mówimy o ustaleniach…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, 20 sierpnia, narada i potem…

Świadek Anna Skupna:

Jeżeli mówimy o ustaleniach…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…odpowiedź…

Świadek Anna Skupna:

O ustaleniach dotyczących wyników lustracji…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Uhm.

Świadek Anna Skupna:

…to te lustracje odbywały się jeszcze później. Tak, że to są czasem rozbieżne informacje. Natomiast na naradzie 20 sierpnia, która odbyła się z udziałem pana ministra Gowina, absolutnie nie zapewniałam go, że nie ma żadnych nieprawidłowości.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ministerstwo Sprawiedliwości pytało panią również, dlaczego wielokrotnie karany Marcin P. zasiadał, wbrew przepisom, w licznych spółkach prawa handlowego na terenie Gdańska i było to rejestrowane bez żadnych uwag w KRS. Jakich wyjaśnień udzieliła pani w tej sprawie, jeżeli chodzi o przyczyny zaniedbań w gdańskich sądach rejestrowych?

Świadek Anna Skupna:
To było również procedowane w postępowaniach wyjaśniających, które miały ustalić, zarówno w lustracjach, jak i w postępowaniach wyjaśniających, które miały ustalić te nieprawidłowości. I zostało ustalone.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
I to wszystko w tej sprawie?

Świadek Anna Skupna:
No, nie wszystko. Zostały wydane zarządzenia po lustracjach i po stwierdzeniu tych nieprawidłowości. Jeśli to połączyć z działaniami, które podjął pan minister Gowin, właśnie o łączeniu KRK z KRS-em, to ta sfera została w pewnym sensie zabezpieczona.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Mhm.

Kolejnym tematem nieprawidłowości w podległych pani sądach była kwestia braku jakiejkolwiek kontroli wykonywania obowiązków sprawozdawczych przez spółki należące do Marcina P. Dlaczego również w sprawie, w tej sprawie, panował, no, można już dzisiaj śmiało powiedzieć, taki bałagan? I czy tylko Marcin P. cieszył się takim pobłażaniem gdańskiego wymiaru sprawiedliwości? Czy były jakiekolwiek przyczyny potencjalnej ochrony działalności Marcina P.? Czy był on uprzywilejowany, szczególnie traktowany, przez gdański wymiar sprawiedliwości?

Świadek Anna Skupna:
Nic nie wiem o tym, by był taką uprzywilejowaną osobą.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Kto pani zdaniem stał za Marcinem P.?

Świadek Anna Skupna:
Nie wiem, czy ktoś stał za Marcinem P. Nic o tym nie wiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale „nie wiem, czy ktoś stał" czy „nikt za nim nie stał"?

Świadek Anna Skupna:
Nikt za nim nie stał.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Nikt za nim nie stał.

Świadek Anna Skupna:
Nikt za nim nie stał, nic nie wiem, żeby ktoś stał.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Pani prezes, proszę jaśniej, bo to jest…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Niepotrzebne skreślić…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Tak, jeszcze raz to samo pytanie: czy ktoś stał za Marcinem P.?

Świadek Anna Skupna:
Nikt nie stał…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Nikt nie stał, dobrze.

Dziękuję.

Świadek Anna Skupna:
…w gdańskim wymiarze sprawiedliwości.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A poza wymiarem sprawiedliwości?

Świadek Anna Skupna:
Nie będę się wypowiadać.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Odmawia pani udzielenia odpowiedzi na to pytanie?

Świadek Anna Skupna:
Nie, nie odmawiam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To proszę odpowiedzieć.

Świadek Anna Skupna:
Nic nie wiem na ten temat.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli nikt nie stał w gdańskim wymiarze sprawiedliwości.

Świadek Anna Skupna:
Jestem prezesem sądu apelacyjnego, mogę się wypowiadać na temat…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dobrze, natomiast…

Świadek Anna Skupna
…wymiaru sprawiedliwości.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Nie wie pani, czy ktoś stał poza wymiarem sprawiedliwości. Tak należy rozumieć tę wypowiedź, bo troszkę...

Świadek Anna Skupna:
Nic nie wiem na ten temat.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Troszkę to było zamotane, dobrze.

Dziękuję.

A proszę powiedzieć, dlaczego w zlecanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości lustracjach dotyczących działalności spółek Marcina P. zapomnieliście państwo o firmie Helios Grupa Inwestycyjna, której udziałowcem był również Marcin S. wtedy? A przypomnijmy, firma ta również nie składała sprawozdań finansowych i nie było żadnych postępowań przymuszających ze strony gdańskiego wymiaru sprawiedliwości do złożenia tych sprawozdań.

Świadek Anna Skupna:
Nie chciałabym tu tak szczegółowo się wypowiadać, ponieważ nadzorowałam sprawy karne i sprawy rejestrowe cywilne nie były w zakresie moich kompetencji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Któryś z pani zastępców, tak, to robił?

Świadek Anna Skupna:
Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A kto?

Świadek Anna Skupna:
Wiceprezes, z tym, że trzeba...

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Możemy poznać, kto to był?

Świadek Anna Skupna:
Tylko trzeba zauważyć, że struktura w wymiarze sprawiedliwości nadzoru jest taka, jak mówiłam na początku, że rejestry nadzorował prezes sądu okręgowego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Analizując pani korespondencję z ministrem sprawiedliwości, zauważamy pewną dziwną zasadę. Chodzi o taką rzecz – wszelka korespondencja Ministerstwa Sprawiedliwości kierowana była do pani, później pani przesyłała ją do Sądu Okręgowego w Gdańsku, ale rzeczą zaskakującą jest to, że odpowiedzi prezesa sądu okręgowego szły bezpośrednio do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Dlaczego pomijano panią? Czy również te odpowiedzi trafiały do pani informacji, do pani wiedzy? Czy nie chciała pani brać odpowiedzialności za to, co przesyłał sąd okręgowy? Czy może nie interesowało to pani? Czy chciała mieć pani po prostu spokój z tą sprawą?

Jak to wyglądało, proszę powiedzieć.

Świadek Anna Skupna:

Jak wybuchła afera Amber Gold, ministerstwo zwróciło się do prezesa Sądu Okręgowego w Gdańsku bezpośrednio z pytaniem w tej sprawie. I prezes sądu okręgowego odpowiedział bezpośrednio ministerstwu na szereg pytań. Później korespondencja zaczęła przechodzić przez sąd apelacyjny i wtedy już wiele dokumentów otrzymywaliśmy z sądu okręgowego…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale nie wszystkie.

Świadek Anna Skupna:

…natomiast nie wszystkie, ponieważ w ministerstwie oczekiwano jak najszybszej, jak najszybszego udzielenia odpowiedzi.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli do pani prezes wiadomości te odpowiedzi z okręgu nie trafiały? Zapytanie ministerstwo wysyłało do apelacji, adresowane na panią prezes, pani prezes przekazuje do okręgu...

Świadek Anna Skupna:

Było wtedy wiele telefonów...

Poseł Witold Zembaczyński (N):

...okręg odpowiada...

Świadek Anna Skupna:

...wiele telefonów i takie prośby, by jak najszybciej przekazywano informacje i stąd, domyślam się...

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy to jest właściwe?

Świadek Anna Skupna:

Oczywiście, że powinno to przechodzić przez sąd apelacyjny. Wiele pism...

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…ale, przepraszam świadka, ja nie słyszę świadka. Czy ja mogę prosić Komisję o jakieś pół tonu ciszej?

Dziękuję.

Proszę kontynuować. Czy to był prawidłowy obieg dokumentów?

Świadek Anna Skupna:

Powinien ten obieg dokumentów wyglądać w ten sposób, że prezes sądu apelacyjnego – prezes sądu okręgowego. I korespondencja kierowana do ministra również powinna przechodzić przez prezesa sądu apelacyjnego.

To nie było moim zaleceniem, by tak się działo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A może świadek rozwinąć kwestię tych telefonów, licznych telefonów, bo padła taka fraza przed chwilą.

Świadek Anna Skupna:

Dlatego, że w ministerstwie opracowywano zagadnienia związane z aferą Amber Gold, stąd też chodziło o to, by jak najszybciej poinformować opinię publiczną o wynikach tych ustaleń.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli kto dzwonił do kogo?

Świadek Anna Skupna:

Kto dzwonił do sądu okręgowego to ja nie wiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale do pani prezes bezpośrednio.

Świadek Anna Skupna:

Do mnie – pan minister Hajduk.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mhm.

A czy taki brak zainteresowania pani prezes tym, co wysyłają na pani właściwie polecenie bezpośrednio podległe sąd okręgowy do Ministerstwa Sprawiedliwości, no, z pominięciem sądu apelacyjnego, nie doprowadził do…tego całego obrazu braku właściwego sprawowania nadzoru przez apelację? Departament Wykonania Orzeczeń i Probacji Ministerstwa Sprawiedliwości ustalił, że prezes Sądu Okręgowego w Słupsku nie poinformował ministra sprawiedliwości o kilku postępowaniach wykonawczych w sprawach Marcina P. Czy pani, jako prezes Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, miała właściwe uprawnienia do sprawowania nadzoru i kontroli w stosunku do podległych sądów okręgowych?

Świadek Anna Skupna:

Miałam uprawnienia do kontroli wszystkich sądów okręgowych na terenie Apelacji Gdańskiej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ale tutaj mamy brak informacji o tych kilku postępowaniach wykonawczych w sprawie Marcina P.

Świadek Anna Skupna:

Rzeczywiście, doszło do takiej sytuacji. Taka informacja wyszła z sądu okręgowego. Sąd apelacyjny nie ma dostępu do tego przez system jakiś teleinformatyczny czy też inny, by sprawdzić taką informację. Jeżeli sąd okręgowy poda informację określonej treści to, jeśli ona nie budzi podejrzeń, to taka informacja jest przyjęta. Natomiast ta sytuacja została wyjaśniona.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A dlaczego…

Świadek Anna Skupna:

Sąd okręgowy zinterpretował to pismo w ten sposób, że wydawało się, że chodzi (sądowi okręgowemu), że chodzi o sprawy w toku.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A dlaczego Ministerstwo Sprawiedliwości samo złożyło w dniu 14 sierpnia 2012 r. zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez kuratora Lipskiego a nie uczyniła tego pani bezpośrednio sama?

Świadek Anna Skupna:

Kurator Lipski pracował w sądzie rejonowym, sąd rejonowy nadzorował sąd okręgowy. To, że pan minister złożył to zawiadomienie, to też wynikało z jego kompetencji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy było to również w pani nadzorze, proszę powiedzieć?

Świadek Anna Skupna:

Ja mam nadzór bezpośredni nad sądami okręgowymi, pan Lipski pracował w sądzie rejonowym.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

Czy miała pani wiedzę na temat kuratora Lipskiego i jego formuły pracy w sprawie Marcina P.?

Świadek Anna Skupna:

Do czasu, kiedy ustalono w drodze lustracji i wyników tej lustracji, nie miałam takiej wiedzy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy… dlaczego te właśnie lustracje Ministerstwo Sprawiedliwości zleca 6 września 2012 r. (tych sądów podległych pani prezes) wizytatorom Sądu Apelacyjnego z Poznania. Czyżby nie wierzył, że państwo mogą sami dokonać obiektywnej oceny?

Świadek Anna Skupna:

Absolutnie nie odbieram tego w taki sposób. Charakter afery Amber Gold wskazywał na to, by jak najbardziej obiektywnie wyjaśnić jej przyczyny. Stąd też wizytatorzy Sądu Okręgowego z Poznania, którzy przeprowadzili swoje czynności, zrobili to w sposób maksymalnie obiektywny. Niewątpliwie wizytatorzy z naszej apelacji również tak by to przeprowadzili, niemniej jednak właśnie ta decyzja pana ministra pozwoliła na wyjaśnienie w sposób maksymalnie obiektywny przyczyn…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…jednakże Ministerstwo Sprawiedliwości zwracało pani uwagę na liczne nieprawidłowości gdańskiej apelacji w sprawach Marcina P. I tutaj mamy rażącą przewlekłość postępowania wykonawczego w Malborku, dziwne, bezprawne zarządzenia o wstrzymaniu wykonywania prawomocnego wyroku naprawienia szkody przez Marcina P. w tej sprawie, ujawnienia licznych naruszeń k.p.k. i Kodeksu karnego wykonawczego przez Sąd Rejonowy w Kościerzynie, wirtualnego – jak określono w korespondencji – sprawowania nadzoru przez Sąd Rejonowy w Starogardzie Gdańskim nad dozorem Marcina P., braku determinacji przez sąd w zakresie uzyskania prawdziwej informacji od kuratorów o sprawach Marcina P. skutkujących przebywaniem Marcina P. na wolności, sześciomiesięcznej przewlekłości w zakresie przekazania karty karnej Marcina P. do KRK po zakończeniu okresu próby. Okoliczność ta uniemożliwiła obligatoryjne zarządzenie wykonania kary pozbawienia wolności przez Sąd Rejonowy w Tczewie.

Czy w ramach nadzoru nie miała pani możliwości, aby te zaniechania ujawnić i wyeliminować już na poziomie Apelacji Gdańskiej?

Jest też i drugie pytanie: dlaczego, w ramach jurysdykcji Apelacji Gdańskiej (tak to nazwijmy) panowały tak wręcz „szklarniowe” warunki dla procederu Marcina P., wielokrotnie złożonego procederu opartego o ciągle ten sam mechanizm oszustwa?

Świadek Anna Skupna:

Oba pytania się ze sobą łączą.

Trzeba powiedzieć, że te uchybienia, o których mówi pan poseł, zostały stwierdzone w drodze lustracji, zarówno przeprowadzonych przez wizytatorów z Sądu Okręgowego w Gdańsku, jak i tych z Poznania. Doszło do tych nieprawidłowości, natomiast nie było to wynikiem jakiś działań, które miały na celu (nie chciałabym tu użyć jakiegoś określenia, jak pan poseł użył), natomiast nikt nie działał tu z jakąś taką, z zadaniem czy z przesłaniem, by kogokolwiek chronić.

Był to, niestety, niefortunny zbieg okoliczności.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Może jeszcze ostatnie dwa pytania. Tak, tak, pani przewodnicząca, proszę jeszcze o dwie minuty.

Dlaczego zrezygnowała pani z funkcji komisarza wyborczego w 2012 r.? Czy to się wiązało ze sprawą Amber Gold?

Świadek Anna Skupna:

Absolutnie nie wiązało się to ze sprawą Amber Gold. Zrezygnowałam wcześniej aniżeli ta afera wybuchła, natomiast uznałam, że łączenie funkcji prezesa sądu apelacyjnego tak dużej apelacji z funkcją komisarza wyborczego w Słupsku byłoby, no, z niekorzyścią dla Sądu Apelacyjnego w Gdańsku.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I ostatnie pytanie.

No, tutaj będę się posiłkował prasą, bo to jest również jedno z tych źródeł, po które Komisja sięga. W wywiadzie udzielonym w maju 2016 r. „Gazecie Bałtyckiej" jeden z doświadczonych prokuratorów okręgowych w Gdańsku powiedział, że w pomorskich sądach był tak silny układ, że prokuratorzy, sędziowie i inni przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości ustalali wyroki na nieoficjalnych spotkaniach przy grillu.

W związku z tym mam takie pytanie: czy były jakieś grille w sprawie Amber Gold?

Świadek Anna Skupna:

Nic nie wiem o żadnych grillach…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

… sprawie Amber Gold?

Świadek Anna Skupna:

Żadnych grillach, również w sprawie Amber Gold.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To skąd, pani prezes, jest tak dużo informacji o grillach, o różnych postaciach historycznych, których pani zyskała prawdopodobnie przydomek? No, bo tak to wynika z prasy, tego nie wiemy, o to pytamy.

Świadek Anna Skupna:

No, chyba nie zyskałam żadnego przydomku, bo go nie mam. Natomiast trzeba zapytać autorów tych publikacji, skąd takie informacje.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja wolę pytać źródło, ja pytam samo źródło.

Świadek Anna Skupna:

Ja nie mam informacji na ten temat, nie uczestniczyłam w żadnych grillach.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W żadnych kompletnie?

Świadek Anna Skupna:

Kompletnie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani prezes, ja mam takie pytanie: powiedziała pani, że informacje musiały iść bardzo szybko, bo opinia publiczna miała zostać poinformowana o wynikach kontroli i, no jakby tego audytu, proszę powiedzieć, co państwo ustaliliście?

Znany jest nam fakt, że jest pani prezesem sądu apelacyjnego i podlega pani sąd okręgowy, w związku z powyższym, po pierwsze, jest kwestia pani komunikacji (chyba, że prezes sądu nie reaguje na pani polecenia, sądu okręgowego) – to jest kwestia pierwsza. A druga sprawa: uczestniczyła pani w tych naradach, w związku z powyższym czuła się pani jakby zobowiązana, więc jakby przy całej znajomości, że pani nie podlegają bezpośrednio sądy rejonowe, proszę powiedzieć, co państwo żeście ustalili w wyniku tych kontroli?

Świadek Anna Skupna:

W wyniku tych kontroli, które miały miejsce już po wybuchu afery Amber Gold, ustalono pewne nieprawidłowości, które miały miejsce w sądach rejonowych w sprawach karnych i w sprawach rejestrowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Konkretnie, bo to wiemy, ale – co ustalono?

Świadek Anna Skupna:

Ustalono, że doszło do błędów w przesyłaniu kart karnych…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest kwestia pierwsza.

Wiedziała pani o tym, że już odbyła się wcześniej lustracja i w zarządzeniach, które zostały przesłane, prezes sądu okręgowego zobowiązał się w 2010 r. usunąć tę nieprawidłowość, że nie będzie więcej przesyłanych kart karnych w zbiorczych kopertach, tylko tak jak przepisy wymagają – za zwrotnym potwierdzeniem odbioru.

Świadek Anna Skupna:

No, właśnie ta kwestia była badana w drodze lustracji i powinna być naprawiona. Okazało się, że – niestety – doszło do błędów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pani skontrolowała wykonanie przez prezesa sądu okręgowego zarządzeń polustracyjnych?

Świadek Anna Skupna:

Nie kontrolujemy nieustannie tych samych kwestii. Prowadzimy czynności nadzorcze w drodze wizytacji i lustracji. Były wydane stosowne (po tamtych lustracjach i wizytacjach), były wydane stosowne zarządzenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, ale pani prezes, były wydane, ale – co się okazuje – nie zostały wprowadzone w życie. W związku z powyższym pytanie moje jest takie: czy pani w tej sytuacji, jako prezes sądu apelacyjnego, była w stanie wyegzekwować te zarządzenia, które – jak poinformował, zresztą na piśmie, prezes sądu okręgowego – zostały wprowadzone w życie?

Świadek Anna Skupna:

No, właśnie, więc jeżeli otrzymujemy informację, że zostały wprowadzone w życie to wracamy do tego, jeśli to nie są okoliczności wymagające szybszego powrotu, do sprawdzenia przy kolejnych czynnościach nadzorczych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Mamy błędy w Krajowym Rejestrze Sądowym, na razie zróbmy ogólnie. Czy – jeżeli chodzi o pozostałe postępowania – to wie pani, jakie były błędy, zaniedbania i po czyjej stronie?

Świadek Anna Skupna:

Wiem, że był problem z wykonywaniem jednego z wyroków, było wstrzymane wykonanie wyroku. W zakresie na pewno naszego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mhm.

Czy pani wie, kto był za to odpowiedzialny?

Świadek Anna Skupna:

Pani przewodnicząca wydziału.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ktoś jeszcze?

Świadek Anna Skupna:

Pani prezes.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ktoś jeszcze?

Świadek Anna Skupna:
No, o ile sobie przypominam, to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dwóch kuratorów…

Świadek Anna Skupna:
…jeśli chodzi o sędziów, to są wszystkie osoby.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Sędziów – tak. Dwóch kuratorów.

Czy pani może powiedzieć, jakie konsekwencje zostały wyciągnięte wobec tych zaniedbań?

Świadek Anna Skupna:
Wiem, że postępowania, które były (było żądanie skierowania do zastępcy rzecznika) zakończyły się umorzeniem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Umorzeniem.

Proszę powiedzieć, czy pani wie, jak się zakończyło postępowanie w stosunku do kuratorów, przy czym jednym z tych kuratorów był pan Lipski?

Świadek Anna Skupna:
Wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, to proszę powiedzieć.

Świadek Anna Skupna:
Jedno zostało zawieszone, a drugie – nie pamiętam w tej chwili.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Mhm, drugie jest umorzone.

Proszę powiedzieć, jeżeli już jesteśmy przy panu Lipskim, czy pani wie…

A może nie, jeszcze wróćmy do tego wyroku i do samych sędziów. Pani powiedziała, że Poznań zrobił tę lustrację w sposób bardziej obiektywny i szczegółowy, z czym trudno się nie zgodzić, a czy pani wie, jak zrobił to wizytator sądu okręgowego w Apelacji Gdańskiej? Jak przeprowadził tę wizytę? Z jakimi wnioskami zakończyła się pierwsza wizytacja?

Świadek Anna Skupna:
Wiem, wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To proszę powiedzieć.

Świadek Anna Skupna:
Wyniki tej wizytacji nie zostały zaakceptowane przez prezesa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A jakby pani zechciała powiedzieć: kto tę wizytację przeprowadził, na czyje polecenie i co ustalił?

Świadek Anna Skupna:
Z tego, co pamiętam, to pani wizytator Szulczewska przeprowadziła tę wizytację i wnioski były prowadzące do tego, że prawidłowe było procedowanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To teraz przejdźmy do pana kuratora Lipskiego. Czy pani wie, jak wyglądał proces oceny jego pracy?

Świadek Anna Skupna:

Z tego, co sobie przypominam, uzyskał jedną negatywną ocenę, jedną odmowę i jedną negatywną.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Co to znaczy: odmowę?

Świadek Anna Skupna:

Nie przypominam sobie, jak formalnie zostało to ujęte, natomiast to była odmowa dokonania oceny.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mhm.

To proszę powiedzieć (to jest jeden aspekt, późniejszy) a proszę powiedzieć, czy pamięta pani proces kontroli spraw pana Lipskiego na etapie tego, jak zaczął go kontrolować prezes Sądu Okręgowego w Gdańsku?

Świadek Anna Skupna:

Szczegółów nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A pamięta pani, ile razy była uzupełniana lustracja – bowiem ten, który go kontrolował, czyli zastępca rzecznika, tak robił te kontrole, żeby nic z nich nie wynikało – pamięta pani, ile razy?

Świadek Anna Skupna:

Znaczy pamiętam, że była uzupełniana.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Trzykrotnie, trzykrotnie. Dopiero trzecia ocena to była ocena negatywna. I teraz, tak jak pani powiedziała, skutek tego był taki, że – zgodnie z ustawą o kuratorach – zalecane było przeprowadzenie drugiej lustracji w terminie co najmniej czterech miesięcy od pierwszej.

Proszę powiedzieć, jak to się wydarzyło, że doszło do sprawdzenia jego pracy (bo nie wiem, jak to nazwać) bez oceny, co pani prezes Kloczkowska wczoraj powiedziała, wedle państwa uniemożliwiło wam rozwiązanie z nim stosunku pracy. Kto zlecił tę ocenę bez oceny i to coś, co spowodowało, że wedle państwa już nie mogliście rozwiązać z nim stosunku pracy? I kto to przyjął, przede wszystkim?

Świadek Anna Skupna:

Szanowna pani przewodnicząca, ja już nie pamiętam takich szczegółów, jeśli chodzi o ocenę kuratorów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę powiedzieć w takim razie, pani prezes, opinii publicznej, jak to jest możliwe, że pan kurator Lipski, który ma sprawę karną w sądzie, który ma podwójną negatywną ocenę całościową swojej pracy, który prowadził sześć dozorów w stosunku do Marcina P. (wszystkie te dozory są ocenione jednoznacznie jako całkowicie niespełniające wymagań warunków itd., itd.) – on nadal pracuje jako kurator w okręgu gdańskim.

Świadek Anna Skupna:

Ja nie jestem pracodawcą.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani nie jest pracodawca, ale pytam, czy pani rozmawiała z prezesem sądu okręgowego, który jest pracodawcą.

Świadek Anna Skupna:

Nie rozmawiałam na ten temat.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie rozmawiałam…

I nie przeszkadza to pani w żaden sposób?

Świadek Anna Skupna:

Myślę, że ta sytuacja zostanie rozwiązana.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

My też mamy taką nadzieję, że w wyniku pracy Komisji wiele spraw zostanie rozwiązanych.

Pani prezes, proszę powiedzieć, jakie konsekwencje personalne po tych kontrolach zostały wyciągnięte. I proszę nie mówić, że pani tego nie robiła, bowiem została pani w tym piśmie… Odczytuję, to jest pismo do pani: „Jednocześnie uprzejmie proszę panią prezes o pisemne wskazanie w terminie do 5 października, jakie zostały podjęte decyzje personalne, chodzi o odpowiedzialność służbową osób sprawujących funkcje nadzorcze wśród sędziów i kuratorów" , itd.

To jest pismo do pani.

I proszę powiedzieć, jakie te konsekwencje i wobec kogo zostały wyciągnięte.

Świadek Anna Skupna:

Było kilka, co najmniej kilka postępowań wyjaśniających w odniesieniu do sędziów i kuratorów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mhm.

No i proszę powiedzieć, co ustalono w wyniku tych postępowań?

Świadek Anna Skupna:

Ustalono w odniesieniu do niektórych osób nieprawidłowości w postępowaniu. Wiem, że przedawnienie uniemożliwiło zastosowanie przepisów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, tam gdzie nie było przedawnienia, ktoś poniósł jakąś odpowiedzialność?

Świadek Anna Skupna:

Wiem (z tego, co pamiętam), że pani wizytator Szulczewska przestała pełnić tę funkcję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czy to była państwa inicjatywa, czy to przyszła taka sugestia z Ministerstwa Sprawiedliwości?

Świadek Anna Skupna:

Nie pamiętam, czy była jakaś sugestia w tym zakresie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pamiętam…

Pani prezes, ja mam takie pytanie, czy pani prezes zechciałaby, to jest oczywiście prośba Komisji w stosunku do pani… Mianowicie w stosunku do kuratora Lipskiego doszło do sytuacji, w której miał wszczęte dwa postępowania dyscyplinarne. Jedno to jest to, o którym pani powiedziała, że jest zawieszony z uwagi na trwającą sprawę karną, zaś drugie postępowanie – za pozostałe jego dozory. Komisja dysponuje tylko taką dokumentacją, mimo dwukrotnej prośby do prezesa Sądu Okręgowego w Gdańsku (więc rozumiem, że tylko taką on też dysponuje), z której wynika, że jest żądanie pani prezes Kloczkowskiej do wszczęcia postępowania z dnia 4 października.

I jest pani kurator Słomska, jedyną czynność, jaką wykonała, to ściągnęła te dozory, zapoznała się z nimi, po czym napisała postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania, bowiem uznała, że nie potwierdziły się zarzuty w stosunku do pana kuratora, ewentualnie to są zarzuty mniejszej wagi, nieistotne, w jej ocenie nieskutkujące ukaraniem go, niczym poza ewentualnym upomnieniem. Na to jest reakcja pani prezes Kloczkowskiej, która pisze, że jest oburzona czymś takim (oczywiście, w zażaleniu, bo składa zażalenie do sądu dyscyplinarnego), że kurator nie ma… rzecznik dyscyplinarny kuratorów nie ma prawa samodzielnie podjąć tej decyzji i to prezes sądu będzie podejmował decyzje, czy będzie podjęte, wszczęte postępowanie dyscyplinarne, czy nie, i na tym kończą się te akta.

Bo państwo dzisiaj mówicie o tym, że – po pierwsze – wedle mnie wygląda to (proszę się nie gniewać), ale wygląda to w taki sposób, że ktoś celowo przeciął możliwość drugiej negatywnej oceny w stosunku do kuratora Lipskiego, bo jeżeli nawet, co widać po choćby tych lustracjach, które są w stosunku do niego wykonywane, podobnie do pozostałych kuratorów – z wielką niechęcią. Dopiero wielokrotne żądania uzupełnienia tego skutkują prawidłową lustracją. Ktoś wykonuje ocenę, która nie spełnia wymagań, ale wedle prezesa sądu okręgowego daje podstawę do tego, aby nie rozwiązać z nim stosunku pracy. Ktoś to przyjmuje i nie żąda uzupełnienia, to też jest bardzo istotne. Po czym, i okazuje się, że jest jeszcze co najmniej pięć postępowań, które on prowadził, które kwalifikują się na, bym powiedziała – mocne zarzuty w postępowaniu dyscyplinarnym a akta kończą się tylko na tym, co powiedziałam: odmowa wszczęcia i zażalenie prezesa.

Czy pani zechciałaby wpłynąć na prezesa sądu, żeby udzielił Komisji, a co za tym idzie – opinii publicznej, oceny, co się stało z tym postępowaniem?

Świadek Anna Skupna:

Myślę, że prześlemy informację.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Pani poseł Joanna Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Ja chciałam wrócić jeszcze do dwóch wątków już wcześniej poruszonych przez państwa posłów a mianowicie – do rzekomej rozmowy z kancelarią premiera. Czy pan sędzia Milewski informował panią o tym, że sprawą może interesować się premier Donald Tusk i, że ma być zorganizowane z nim takie spotkanie po tej rzekomej rozmowie?

Świadek Anna Skupna:

Nie przypominam sobie, natomiast pamiętam bardzo dobrze, jak informował mnie o prowokacji, o tym, że poinformował prokuraturę i poinformował pana ministra Gowina.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pani sędzio, wspominała pani, że były liczne telefony w sprawie piramidy finansowej Amber Gold. Chciałam zapytać, czy ktoś z kancelarii premiera Rady Ministrów wykonał taki telefon?

Świadek Anna Skupna:

Nie, nigdy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To mogłaby pani jeszcze, z tego, co pani pamięta, wymienić te liczne telefony wobec tego od tego, od kogo były…

Świadek Anna Skupna:

Ja powiedziałam, pan minister Hajduk dzwonił, prosząc o akta, informacje.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Kilkakrotnie? Bo wspomniała pani liczne telefony, tak? Liczne rozmowy telefoniczne?

Świadek Anna Skupna:

Tak, chodziło o to, żeby lustrację, wyniki lustracji były szybko przekazane.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli tylko pan minister?

Świadek Anna Skupna:

Do mnie – tak, a do sądu okręgowego – nie wiem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę mi jeszcze powiedzieć (chciałam wrócić do spotkania, które odbyło się 20 sierpnia 2012 r. z ministrem sprawiedliwości), czy może nam pani pokrótce wymienić tematy, które omówione były na tym spotkaniu?

Świadek Anna Skupna:

Temat był jeden: afera Amber Gold.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I jak oceniano sposób prowadzenia spraw dotyczących pana P. na tym spotkaniu?

Świadek Anna Skupna:

Wizytatorzy referowali informacje, ustalenia, których dokonali, zarówno w sferze karnej, jak i rejestrowej.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A, pytam o ocenę: jak oceniano? Bo referowanie to jedno, ale była ocena spraw prowadzonych w sprawie pana P. Jak państwo… Jakie były… krótko mówiąc, jak było oceniane to postępowanie?

Świadek Anna Skupna:

Trudno mi przypomnieć sobie przebieg, szczegółowo, narady, ponieważ upłynęło już niemal pięć lat, natomiast jakichś takich zdecydowanych ocen nie wyrażano, z tego co pamiętam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli nie było zastrzeżeń do pracy sędziów w tych sprawach, omawianych na tym spotkaniu 20 sierpnia?

Świadek Anna Skupna:

Nie przypominam sobie, żeby padały informacje o charakterze zastrzeżeń. Natomiast na pewno padały informacje, że przeprowadzane są lustracje, czynności sprawdzające, i w jakim zakresie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli pismo, które (bodajże po dwóch dniach) wyszło z Ministerstwa Sprawiedliwości do Apelacji Gdańskiej, w sprawie wniosku o wszczęcie postępowania w stosunku do jednej z pań wcześniej prowadzących postępowanie pana P., nie było w wyniku państwa spotkania, dwudziestego?

Świadek Anna Skupna:

Nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie zgłaszaliście państwo takich zastrzeżeń i ministerstwo samo pozyskało z innych źródeł informacje. I podjęto działania postępowania, wniosek o postępowanie dyscyplinarne.

Świadek Anna Skupna:

Pozyskało…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Chyba wobec pani sędzi Czerwińskiej, jak pamiętam, ale…

Świadek Anna Skupna:

Chyba tak brzmi to nazwisko.

Pozyskało ministerstwo na skutek analizy akt, które zostały przesłane bądź też może i innej dokumentacji, o której mogę nie wiedzieć, natomiast w sądzie okręgowym również na bieżąco podejmowano działania lustracyjne. A więc zarówno sąd okręgowy, jak i – można powiedzieć – w ministerstwie… dwutorowo prowadzono czynności wyjaśniające.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Rozumiem, czyli państwo referowaliście, jaki był dotychczasowy przebieg spraw na tym spotkaniu 20 sierpnia, nie oceniając w najmniejszym stopniu, czy doszło do zaniedbań,

zaniechań, czy był brak działań, czy nie było braku działań. Przedstawialiście państwo suche fakty, data…

Proszę powiedzieć laikowi (nie jestem prawnikiem, słucha nas opinia publiczna – osoby zainteresowane tak wielką piramidą finansową jaką było Amber Gold i chcemy wiedzieć), pytam w imieniu tych, którzy chcą dojść do prawdy, jesteśmy im to winni: jak sędziowie na spotkaniu z Ministerstwem Sprawiedliwości referują tak trudny temat, nie wskazując, czy też wskazując (jeżeli tak, to w jaki sposób), gdzie mogło dojść do uchybień? Co w państwa ocenie było zrobione do 20 sierpnia 2012 r. w sposób niewłaściwy?

Zebraliście się tam państwo w sprawie szczególnej, żeby podjąć pewnie szczególne działania naprawcze, zaradcze. I chcę wiedzieć jak najwięcej na ten temat, jak to się odbyło.

Świadek Anna Skupna:

Tak jak powiedziałam, było to niemal pięć lat temu i nie potrafię przywołać tych treści, które wypowiadały poszczególne osoby, uczestnicy tej narady. Natomiast nie padały tam takie sformułowania, które prowadziłyby do już wstępnych wniosków dyscyplinarnych. Tak można by to określić.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ja nie mówię: wniosków, chodzi mi o ocenę, bo od przedstawienia faktów, oceny, do wniosków, to jest pewna konsekwencja zdarzeń. I chciałam się dowiedzieć (dlatego tak drążę ten temat), czy państwo wskazaliście: na tym, na tym, na tym etapie doszło (czy – być może doszło) do zaniedbań czy zaniechań, tu powinno być takie działanie, a takiego działania nie było, sugerujemy to czy tamto?

Świadek Anna Skupna:

To znaczy wskazywaliśmy wtedy pewne… wskazywaliśmy… – sędziowie wizytatorzy wskazywali na pewien zakres zagadnień, które już zostały przeanalizowane. Natomiast nie było to jeszcze objęte takim etapem na tej naradzie (w czasie tej narady, później tak, ale w czasie tej narady) by prowadzić do takich wniosków ujawniających fakty, które w konsekwencji powinny prowadzić do żądań skierowania sprawy na drogę postępowania dyscyplinarnego.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale z drugiej strony to pismo, o którym mówię, wypływające dwa dni później, jednak mogło i pokazuje, że można było podjąć już pewne właściwe działania, bo jednak wniosek o postępowanie dyscyplinarne…

Świadek Anna Skupna:

To prawda.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…22, bodajże, sierpnia…

Świadek Anna Skupna:

To prawda.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…z Ministerstwa Sprawiedliwości został wysłany, czyli można było podjąć pewne działania i ocenić.

Pani sędzio, a jak pani ocenia działania wymiaru sprawiedliwości wobec pana Marcina P. w okresie, kiedy pani sprawowała funkcję prezesa sądu apelacyjnego? Czyli teraz, prosiłabym o ocenę szerzej tych wszystkich działań w sprawie pana P., była pani prezesem sądu apelacyjnego.

Świadek Anna Skupna:

Ale chodzi o działania nadzorcze?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Wymiaru sprawiedliwości, tak.

Świadek Anna Skupna:

Więc związane, działania nadzorcze związane z aferą Amber Gold polegały na przeprowadzeniu szeregu lustracji przez sąd okręgowy, działań naprawczych, które miały miejsce już po stwierdzeniu tych uchybień, do których doszło, jak też wykorzystania tych wprowadzonych przez pana ministra Gowina, można powiedzieć – nowinek technicznych, a więc systemu teleinformatycznego obejmującego karty karne czy połączenia KRS i KRK.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To już wiemy.

A proszę mi powiedzieć, dlaczego – zdaniem pani – pan Marcin P. tak długo, przez tak długi czas uniknął kary pozbawienia wolności, mimo wyroków skazujących.

Świadek Anna Skupna:

To jest sfera niezawisłości sędziowskiej – nie potrafię powiedzieć. Oczywiście, nałożył się na to niefortunny zbieg okoliczności, jak też część uchybień stwierdzonych w drodze wyjaśniania afery Amber Gold.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Niefortunny zbieg okoliczności… co pani ma na myśli?

Świadek Anna Skupna:

To, że karta karna wysłana z sądu rejonowego, nie… na czas nie dotarła do innego sądu.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I to zostało naprawione, to wiemy, ale dziewięć wyroków w latach 2005-2010, to długi czas. Co jeszcze w pani ocenie do tego doprowadziło? Pięć lat…

Świadek Anna Skupna:

Nie zawsze sądy dysponowały – z tego, co wiem – dysponowały pełnymi danym o karalności, o przestępczej działalności Marcina P. Niewątpliwie, gdyby dysponowały taką wiedzą…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dysponowały, co wynika przecież z akt, że załączona jest karta karna. A gdyby nawet nie dysponowały, to był – oczywiście – błąd.

Świadek Anna Skupna:

Natomiast… No, to jest sfera orzecznicza. Wyroki nie były zaskarżane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja powiem więcej – wyroki były uzgadniane, bo w zasadzie wszystkiewyroki zapadł w trybie art. 355. Prawie wszystkie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pytaliśmy już o to, jakie czynności podejmowało Ministerstwo Sprawiedliwości w stosunku do działalności sądów Apelacji Gdańskiej a chciałam zapytać o Sąd Apelacyjny w Gdańsku – jeszcze jakby pani mogła pokrótce powiedzieć, jakie wykonał czynności lustracyjne wobec Sądu Okręgowego w Gdańsku. Jakie były wnioski?

Świadek Anna Skupna:

Jeśli chodzi o aferę Amber Gold?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tak.

Świadek Anna Skupna:

Wykonywaliśmy konkretną lustrację dotyczącą przerw w wykonywaniu kary w odniesieniu do Marcina P.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy mogłaby pani szerzej powiedzieć, rozwinąć ten wątek?

Świadek Anna Skupna:

Marcin P. odbywał karę na skutek zarządzenia wykonania kary – to orzekł jeden z sądów rejonowych w Apelacji Gdańskiej. Zwrócił się o udzielenie przerwy i ta przerwa była kilkukrotnie udzielana Marcinowi P.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jakie wnioski?

Świadek Anna Skupna:

Wnioski odnośnie?...

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Wnioski odnośnie do państwa czynności wizytacyjnych sądu okręgowego w związku z tym.

Świadek Anna Skupna:

Jeśli chodzi o kwestię dzielenia przerwy to jest kwestia orzecznicza, tutaj prezes sądu nie może ingerować. Te orzeczenia nie były zaskarżane również a więc nie były poddane kontroli instancyjnej. Kontrola instancyjna mogłaby, ewentualnie, tutaj zmodyfikować takie orzeczenie. Natomiast rolą prezesa – no, nie jest ingerencja w postanowienie czy wyrok.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dobrze.

To wobec tego proszę mi jeszcze tylko powiedzieć – czynności lustracyjne wobec Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, wobec Sądu Okręgowego w Gdańsku, co mogliście państwo zrobić, co zrobiliście i na podstawie tych realnych działań, jakie były wnioski? Czyli najpierw, co mogliście państwo w wyniku tych działań zrobić, potem, co zrobiliście i jakie były wnioski.

Może w ten sposób zapytam.

Świadek Anna Skupna:

Jeśli chodzi o wyjaśnianie afery Amber Gold, przeprowadzono…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Co można było najpierw, przepraszam, pani sędzio, w ogóle zrobić w ramach tych działań lustracyjnych.

Świadek Anna Skupna:

Wyjaśnić przyczyny i to wyjaśnialiśmy. A więc badaliśmy, sąd okręgowy badał, poprzez wizytatorów, prace sądów rejonowych.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy mogę poprosić o konkrety, czyli konkretne przykłady.

Świadek Anna Skupna:

Były lustracje we wszystkich sprawach, w których sąd orzekał w odniesieniu do Marcina P. We wszystkich sprawach.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I…

Świadek Anna Skupna:

Te lustracje zakończyły się wnioskami. Tam, gdzie stwierdzono nieprawidłowości, wydano zarządzenia.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Przypomina pani sobie jakieś?

Świadek Anna Skupna:

To były zarządzenia wskazujące na, właśnie, konieczność prawidłowego wysyłania kart karnych – to był istotny problem związany z tą aferą, właściwego wykonywania kar, by nie doszło do przypadków, gdzie wstrzymuje się wykonanie kary, oczekując na orzeczenie sądu drugiej instancji w odniesieniu do współoskarżonych.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czy tutaj tak było w przypadku pana P.?

Świadek Anna Skupna:
Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Dobrze.
Proszę kontynuować.

Świadek Anna Skupna:
Były również stwierdzone nieprawidłowości w sprawach rejestracyjnych.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
I wnioski?

Świadek Anna Skupna:
Wydano szereg zaleceń, które zabezpieczały niejako właściwe rejestrowanie spółek. I jeszcze raz chciałabym w tym momencie przypomnieć, że połączenie KRK z KRS-em bardzo istotnie, bardzo istotnie wzmocniło tę sferę wymiaru sprawiedliwości, ponieważ sędziowie, którzy rejestrują mają, bezpośredni dostęp…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Już kończę, dobrze.

Świadek Anna Skupna:
…do tego systemu.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Już kończąc, proszę mi tylko powiedzieć, bo o tych dwóch sprawach wiemy i to dotyczy zmian systemowych: czy po działaniach lustracyjnych, które państwo prowadziliście w sądzie okręgowym, poza tymi zmianami systemowymi, jakieś uchybienia, nieprawidłowości pamięta pani, które ujęliście we wnioskach, w czasie tych postępowań?

Świadek Anna Skupna:
Szczegółowo nie potrafię podać dzisiaj wszystkich bardzo szczegółowych zaleceń, ponieważ to było...

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Ale takich istotnych dla sprawy, bo sprawa jest szczególna dla opinii publicznej z racji ilości osób pokrzywdzonych, kwot, na jakie zostali pokrzywdzeni, ale też po to, żeby w przyszłości do takich zdarzeń, czyli do takich piramid, nie doszło.

I prosiłabym już nie o powtarzanie właśnie tych systemowych, bo to wiemy i słusznie, że tu się wszyscy zgadzamy, zostało to naprawione, ale co zawiodło w postępowaniu (teraz pytam akurat o sądy), że do takich zdarzeń doszło i tak naprawdę braku winnych i wskazań, dlaczego przez tak długi czas tak źle się działo.

Świadek Anna Skupna:
Co zawiodło, to już powiedziałam. To wskazały na to lustracje, które ujawniły konkretne problemy. Działania naprawcze podjęte po tych lustracjach, ich zadaniem było właśnie niedopuszczenie do tego w przyszłości, by doszło do takich nieprawidłowości.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Rozumiem, że mówimy w dużej sferze ogólności, jeżeli chodzi o ludzi, którzy brali udział w tym zdarzeniu (to, o co już pytali koledzy posłowie), postępowania dyscyplinarne, ich wyniki. Czy, w pani ocenie zrobiono, wszystko tak jak należy, żeby wskazać zarówno, owszem, w systemie, ale również wśród innych czynników, które mogły się do takiego stanu rzeczy przyłożyć? Czy zrobiono wszystko, żeby rozliczyć osoby i te elementy, które zawiodły?

Świadek Anna Skupna:
Zawsze można zrobić lepiej, natomiast jeśli upływa okres przedawnienia, jest to okoliczność prawnie wskazująca na brak możliwości.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja jeszcze mogłabym uzupełnić już tylko – i przekażę…

Proszę powiedzieć, czy pani prezes na spotkaniu w dniu 20 sierpnia z ministrem Gowinem została przedstawiona przez wizytatorów kwestia, iż istnieją podstawy do wszczęcia postępowań dyscyplinarnych w stosunku do osób uczestniczących w procesie wykonawczym spraw Marcina P.?

Świadek Anna Skupna:

Nie przypominam sobie takiego sformułowania. Wydaje mi się, że nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę powiedzieć w takim razie, pani poseł o to pytała, czy… odczytuję pismo do pani wysłane: „Pani prezes Anna Skupna, pilne. Wobec wystąpienia prezesa sądu w Gdańsku z wnioskiem do zastępcy rzecznika dyscyplinarnego, po uprzednim zapewnieniu Ministra Sprawiedliwości podczas narady 20 sierpnia o braku uchybień w wykonywaniu obowiązków przez sędziów w sprawach dotyczących Marcina P., proszę uprzejmie o wyjaśnienie w trybie pilnym zaistniałej rozbieżności".

Świadek Anna Skupna:

Te rozbieżności były wyjaśniane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytam panią, czy państwo żeście na tym spotkaniu nie zapewniali ministra sprawiedliwości o braku podstaw do wszczęcia postępowań dyscyplinarnych w stosunku do sędziów?

Świadek Anna Skupna:

Nie pamiętam.

Pan minister zadał pod koniec tej narady takie pytanie, ponieważ udawał się na konferencję, a więc rozumiem, że chciał mieć ustalenia konkretne…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I czy państwo zapewniliście go, że nie istnieją podstawy do wszczęcia tych postępowań?

Świadek Anna Skupna:

Nie padło na takie pytanie… Nie padła na tak postawione pytanie odpowiedź.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest ciekawe, bo minister Gowin tutaj składał już zeznanie i powiedział, że padła, żeście zapewnili. Pan prezes Milewski powiedział, że padła, ale nie z jego ust, a pismo żąda od pani wyjaśnienia właśnie tego, dlaczego to padło, a prawda jest… a jakby podstawy są inne.

To ja zapytam w takim razie inaczej. Proszę powiedzieć: kto i po co zlecił pani Szulczewskiej oceny tego postępowania z Malborka, skoro żeście dysponowali państwo już oceną pani Koperskiej-Kuc osiemnastego, która wskazywała na rażące zaniedbania i konieczność wdrożenia postępowań dyscyplinarnych w stosunku do przewodniczącej wydziału, prezesa sądu i dwóch kuratorów. Po co żeście państwo zlecili kolejną wizytację właśnie pani Szulczewskiej, która stwierdziła, że jest wszystko w porządku?

Świadek Anna Skupna:

Pani przewodnicząca, ja nie zlecałam tej wizytacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja pytam panią, czy pani wie, po co w takim razie prezes sądu zlecił tę kolejną lustrację pani Szulczewskiej?

Świadek Anna Skupna:

Nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie wie pani.

W związku z powyższym proszę się nie dziwić, że wobec takiego stanowiska minister sprawiedliwości zlecił po prostu kontrolę spoza tego sądu.

Proszę powiedzieć, czy pani (jeszcze wróćmy do tego Słupska, jeżeli jesteśmy tutaj w tym miejscu) proszę powiedzieć, czy pani pamięta, jakie były podstawy do tego, że Marcinowi P., i w jakim okresie, udzielono czterokrotnie pod rząd przerwy w karze?

Świadek Anna Skupna:

To były jakieś okoliczności dotyczące osób mu bliskich.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pani jest karnistą?

Świadek Anna Skupna:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć: czy przesłanka taka, jaka była podawana, że na wolności pozostała jego niepracująca żona i teściowa i będą miały problemy finansowe, jak on będzie przebywał w zakładzie karnym, to jest podstawa, na której dostaje się przerwy w karze, w sądzie w Apelacji Gdańskiej?

Świadek Anna Skupna:

Nie mogę się wypowiedzieć na temat tych konkretnych orzeczeń.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale takie jest sformułowanie, bez żadnych dokumentów, bo przecież kontrolowała pani te akta, bo to akurat pani podlegało. Pytam panią jako karnistę: czy pani by wydała zarządzenie o przerwie tutaj w tej sytuacji? Postanowienie…

Świadek Anna Skupna:

To orzeczenie nie było poddane kontroli instancji...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja pani pytam: czy pani, jako karnista, udzieliłaby przerwy w karze czterokrotnie skazanemu (*notabene*, który wychodzi z zakładu karnego i prowadzi Amber Gold w tym czasie), na podstawie tego, że na wolności pozostała jego niepracująca żona i teściowa i będą miały, no, problemy finansowe związane z tym, że on nie pracuje i nie przynosi pieniędzy do domu?

Świadek Anna Skupna:

Każdy sędzia orzeka zgodnie ze swoim sumieniem na podstawie materiału…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pani by udzieliła przerwy w karze na takiej podstawie? Nie ma żadnych dokumentów poświadczających. To kontrolowała pani, tak? Na to są oświadczenia. Ja powiem więcej, stopień rozbieżności jest tak daleko posunięty, że pan kurator Lipski, który pisze właśnie opinię do tych przerw, pisze o tym, że on musi, wynajmuje mieszkanie 49-metrowe na potrzeby tej rodziny i nie będzie miał kto za to płacić, zaś jego pełnomocnik pisze, że to mieszkanie ma sto dwa metry, no, i rzeczywiście te dwie kobiety nie utrzymają tych stu dwóch metrów samodzielnie. Nie ma żadnych dokumentów to poświadczających.

Ja już abstrahuję, nawet jakby były.

Proszę powiedzieć, czy pani, gdyby dostała pani taką sprawę bez żadnych dokumentów dodatkowych, uznałaby, że to jest podstawa do tego, aby udzielić skazanemu przerwy w karze, skazanemu chyba wtedy siedmiokrotnie, bo wtedy miał siedem wyroków, o ile pamiętam, w karcie karnej.

Świadek Anna Skupna:

Szanowna pani przewodnicząca, każdy sędzia orzeka na podstawie akt. Każdy ma swój styl pracy, można powiedzieć. Jeden jest bardziej skrupulatny, drugi orzeka na podstawie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy wedle pani to jest przesłanka do tego, aby dostać przerwę w karze? Kodeksowa?

Świadek Anna Skupna:

No, nie chciałabym oceniać tego orzeczenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja nie chciałabym, żeby pani te orzeczenia… Pytam panią, czy wedle pani fakt, że zostaje zdrowa w pełni żona na wolności i zostaje teściowa, która przebywa bodajże na emeryturze (o ile pamiętam) jest wystarczającą podstawą do tego, aby zwolnić skazanego z zakładu karnego, udzielić mu przerwy, bowiem, no, one mają trudności finansowe bez niego.

Czy to jest przesłanka wynikająca z kodeksu dla udzielenia przerwy? Czy pani by udzieliła? Niech pani się nie odnosi do tamtej sprawy. Czy pani by uznała, że to jest wystarczająca przesłanka?

Świadek Anna Skupna:

Kiedy otrzymałabym taką sprawę do rozstrzygnięcia, rozstrzygnęłabym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czy pani widziała jakość tych raportów pana Lipskiego, złożonych właśnie do tej sprawy w Słupsku o przerwy w karze?

Świadek Anna Skupna:

Widziałam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I czy mogłaby pani powiedzieć, czy to były wywiady spełniające wymogi.

Świadek Anna Skupna:

Można powiedzieć: były skromne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Były skromne…

Proszę powiedzieć, czy pani później (oczywiście, nie w zakresie wpływania na orzecznictwo, ale choćby rozmowy na jakimś kolegium) rozmawiała z sędziami na ten temat, że jednak było, nie było, te skromne (to jest delikatnie powiedziane) raporty były przez tych sędziów uwzględniane i na ich podstawie wydawane były orzeczenia w stosunku do Marcina P.

Świadek Anna Skupna:

Omawialiśmy na naradach te kwestie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Omawialiście państwo…

I jak pani ocenia takie postępowanie? Jak pani, znaczy ja nie mam na myśli konkretów, czy jak pani oceniła…

Świadek Anna Skupna:

Niezbędne jest naprawdę rzetelne wykonanie wywiadu, ponieważ on daje podstawę do właściwego orzeczenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Do właściwego orzeczenia…

Dobrze, teraz pan przewodniczący Rzymkowski.

Dziękuję.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Pani prezes, chciałem zapytać, czy kojarzy pani osobę pana byłego wiceministra Grzegorza Wałejko.

Świadek Anna Skupna:

Tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Tak.

Czy kontaktował się z panią w związku z planowaną wizytacją ministra Gowina i pracowników ministerstwa?

Świadek Anna Skupna:

Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie wykonywał telefonów i nie informował o tym?

Świadek Anna Skupna:

Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A, jeśli kontaktował się, czy pamięta pani w jakim kontekście?

Świadek Anna Skupna:

Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

À propos lipiec, sierpień 2012, afera Amber Gold.

Świadek Anna Skupna:

Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie… wówczas nie dzwonił, nie informował o niczym?

Świadek Anna Skupna:

Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dobrze.

Chciałem zapytać, czy jest znana pani sprawa zakupu przez Ministerstwo Sprawiedliwości nowej siedziby Sądu Okręgowego w Gdańsku?

Świadek Anna Skupna:

Jestem prezesem, a więc w ramach obowiązków prezesa nie występują inwestycje.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Mhm, ale ta sprawa jest pani znana zakupu?

Świadek Anna Skupna:

Jak najbardziej – tak, ale nie w sposób szczegółowy i nie podejmowałam tu żadnych decyzji.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Znaczy… jeśli pani słuchała przesłuchania wicepremiera Jarosława Gowina, on informował Komisję o tym, że kilku polityków w tej sprawie zwracało się do ministra sprawiedliwości, którym wówczas był Jarosław Gowin.

I to samo pytanie pani, jako prezes sądu apelacyjnego, zadaję: czy ktoś z polityków, no, właśnie tak jak pani to określiła osób, z którymi pani miała służbowy kontakt, zwracał się do pani w sprawie zakupu nowej siedziby Sądu Okręgowego w Gdańsku i czy toczyła pani w ogóle z kimś na ten temat rozmowy?

Świadek Anna Skupna:

Brałam udział w jednej rozmowie, która miała miejsce, kiedy przybył dyrektor departamentu do spraw budżetu, ona miała miejsce w sądzie okręgowym, byłam tam jako prezes sądu apelacyjnego. I to była rozmowa właśnie na temat trudności w realizacji tej inwestycji, tak bym to określiła.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale te trudności na czym polegały?

Świadek Anna Skupna:

Przedłużały się negocjacje, ale ja nie byłam zorientowana w szczegółach.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Rozumiem.

A ze świata…

Świadek Anna Skupna:

Wiedziałam, że bardzo potrzebna była powierzchnia dla sądów gdańskich, to… ponieważ wiedziałam, że urzędnicy, sędziowie pracują w bardzo trudnych warunkach.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale nikt się do pani nie zgłaszał…

Świadek Anna Skupna:

Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…z prośbą, aby przyśpieszyć ten proces.

Świadek Anna Skupna:

Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie… dobrze.

I jeszcze ostatni wątek, mianowicie powrócę, tak jak większość członków Komisji, do dnia 20 sierpnia 2012 r.

Zdaniem wielu świadków, którzy stawali przed Komisją, pan sędzia Milewski był bardzo wycofany podczas tej rozmowy. Pan minister Gowin mówił, że zwykle podczas rozmów z panem prezesem Ryszardem Milewskim inne osoby referował, a on zwykle stał z boku. Czy to jest takie normalne zachowanie wówczas pana sędziego Ryszarda Milewskiego? On zawsze był taką osobą introwertyczną?

Świadek Anna Skupna:

Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie… czyli tylko wówczas, kiedy jest minister sprawiedliwości, czy to podczas tej narady, czy podczas wizyty w ministerstwie, nie zabiera głosu?

Świadek Anna Skupna:

No, trudno mi tu wypowiedzieć się.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale pamięta pani tego 20 sierpnia tę naradę?

Świadek Anna Skupna:

Tak, oczywiście, nie w szczegółach, ale pamiętam tę naradę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czym była spowodowana właśnie ta bierność prezesa sądu okręgowego?

Świadek Anna Skupna:

No, ja tego nie wiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale żadnych okoliczności, które rzucałyby światło, dlaczego prezes sądu okręgowego Ryszard Milewski nie zabierał głosu, tylko, no, jego zastępcy, ewentualnie sędziowie zajmujący się tą sprawą zabierali głos?...

Świadek Anna Skupna:

Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Mhm, ale zwykle pan prezes Milewski był osobą zabierającą głos podczas dyskusji, podczas narad.

Świadek Anna Skupna:
To znaczy, zabierał głos w czasie narad.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale w większym stopniu niż tego dwudziestego.?

Świadek Anna Skupna:
Czasami w większym stopniu.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czasami, dobrze.
Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pan poseł Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Pani prezes, chciałbym nawiązać do tego tematu, który poruszył także pan poseł Rzymkowski. Czy pani powiedziała wszystko, co pani wiadomo, na temat zakupu budynku dla Sądu Okręgowego w Gdańsku?

Świadek Anna Skupna:
No, ale o co pyta pan poseł?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Pytam o to, co pani wiadomo na ten temat, bo jeżeli prezes sądu apelacyjnego sprawuje nadzór nad działalnością sądów okręgowych, także w zakresie administracyjnym, to wydaje mi się, że powinien być zorientowany, dlaczego dochodzi do zakupu budynku za wysoką kwotę, dlaczego potem instytucje, takie jak Urząd Zamówień Publicznych uważają, że zakup ten został dokonany niezgodnie z prawem, bez ogłoszenia przetargu.
Czy pani ma jakąś wiedzę na temat tej transakcji?

Świadek Anna Skupna:
Tak jak już powiedziałam, to w gestii dyrektora sądu okręgowego był zakup właśnie budynku dla sądu okręgowego i rejonowego. Ja, te działania… te prace miały miejsce, już zanim zostałam prezesem sądu apelacyjnego a w gestii prezesa to nie pozostaje.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Rozumiem.
Czy pani prezes zna panią sędzię Irenę Kamińską?

Świadek Anna Skupna:
Znam panią Irenę Kamińską – jeśli chodzi o prezes stowarzyszenia Themis?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Panią sędzię Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Świadek Anna Skupna:
Nie, nie znam.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Rozumiem.
Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję.
Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dziękuję.

Proszę świadka, pan minister Gowin zeznał przed Komisją w kontekście lustracji zleconej przez niego a realizowanej przez Apelację Poznańską, że sędziowie z Poznania zachowają się tak, jak powinni zachować się sędziowie, czyli będą absolutnie bezstronni.

Czy pani odebrała to jako wyraz braku zaufania wobec Apelacji Gdańskiej?

Świadek Anna Skupna:

Nie, absolutnie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To jakie były przyczyny zlecenia tej lustracji akurat w Poznaniu?

Świadek Anna Skupna:

No, nie chciałabym tutaj za pana ministra Gowina wypowiadać się, ponieważ to pan minister decydował o tym. Natomiast uważałam, że to bardzo dobrze, że z innej apelacji sędziowie wizytatorzy pochylą się nad problemami z Apelacji Gdańskiej, że będzie to maksymalnie obiektywne.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy rozmawiała pani z ministrem Gowinem o okolicznościach samej tej prowokacji dziennikarskiej, powiedzmy, wymierzonej w sędziego Milewskiego, o przyczynach? Dlaczego akurat, kto był autorem, jakie były okoliczności, dlaczego akurat we wrześniu tego typu prowokacja została przeprowadzona przez tę a nie inną osobę.

Świadek Anna Skupna:

Rozmawiałam, ale informując pana ministra, że do takiej prowokacji doszło, kiedy pan prezes Milewski mnie poinformował. Natomiast o tych okolicznościach, o których mówi pan poseł, nie rozmawiałam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A tak zwana operacja „Ikar”, sfałszowanie notatki ABW mówi cokolwiek pani?

Świadek Anna Skupna:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy wobec pani podejmowano w tamtym okresie podobne próby prowokacji?

Świadek Anna Skupna:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, jeden z wiceprzewodniczących wypytywał świadka o relacje z politykami. Mam pytanie, czy jeżeli organizowane były uroczystości, na przykład uroczystość 25-lecia Apelacji Gdańskiej, która miała miejsce, czy świadek zapraszał wszystkich posłów, wszystkich parlamentarzystów, wszystkich senatorów, niezależnie od barw politycznych?

Świadek Anna Skupna:

Nie, nie zapraszaliśmy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie zapraszaliście w ogóle parlamentarzystów na to?

Świadek Anna Skupna:

Nie, nie przypominam sobie, żebyśmy zapraszali.

Nie, nie zapraszaliśmy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A byli jacyś parlamentarzyści?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A byli parlamentarzyści na tym 25-leciu?

Świadek Anna Skupna:

Był pan minister Biernacki, o.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Jako minister sprawiedliwości, ówczesny.

Świadek Anna Skupna:
Ale jako minister sprawiedliwości.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy Elbląg należy do Apelacji Gdańskiej?

Świadek Anna Skupna:
Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy przypomina sobie świadek wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę sądu tamtejszego?

Świadek Anna Skupna:
Tak, tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Zadaję pytanie, ponieważ często pojawia się taka teza o związkach, powiedzmy, samorządowców w Gdańsku, spotkaniach podczas uroczystości z sędziami.

Czy przypomina sobie świadek, z kim świadek wmurowywał kamień węgielny pod budowę sądu?

Świadek Anna Skupna:
Z panem ministrem Biernackim.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Tak jest.

Świadek Anna Skupna:
Był ministrem sprawiedliwości.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A prezydentem kto był Elbląga wtedy? To ja dodam, że…

Świadek Anna Skupna:
Nie przypominam sobie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…uczestniczył też w tym wiceprezydent z PiS, akurat. Czy przypomina sobie pani nazwisko tej osoby?

Świadek Anna Skupna:
Przepraszam…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Pan wiceprezydent Hajdukowski.

Proszę świadka, na koniec – czy świadek prywatnie zna pana Marcina P. lub panią Katarzynę P.?

Świadek Anna Skupna:
Nie znam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A czy zna pani jakiekolwiek osoby, które zasiadały w organach spółek, kogoś, kto zainwestował w produkty Amber Gold?

Świadek Anna Skupna:
Nie znam, nie mam o tym wiedzy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy w sądzie u państwa mówiło się o możliwym wybuchu afery Amber Gold, o tym, że toczy się postępowanie w prokuraturze rejonowej fatalnie, jest nieudolnie prowadzone, przed wybuchem, czyli przed początkiem sierpnia 2012 r.?

Świadek Anna Skupna:
Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Z prasy świadek też się nie dowiadywał o tych postępowaniach?

Świadek Anna Skupna:
Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dobrze, dziękuję. Nie mam więcej pytań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A czy prezesi sądów nie informowali pani, że już dostają zapytania z Centralnego Biura Antykorupcyjnego o Marcina P. i jego wyroki?

Świadek Anna Skupna:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To ja panią informuję, że pięciu prezesów sądów rejonowych już od czerwca dostawało pisma z żądaniem informacji odnośnie Marcina P., które wypływały z Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Świadek Anna Skupna:
Nie miałam takiej informacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie miała pani takiej wiedzy.

Pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Pani sędzio, chciałbym wrócić jeszcze do wątku związanego z oceną wymiaru sprawiedliwości. Pani jest ważną osobą w gdańskim wymiarze sprawiedliwości i chciałbym uzyskać od pani taką ocenę działań sądów rejestrowych, ponieważ o ten wątek, jak doszło do tego, że zupełnie nikt nie reagował mimo wielokrotnych wyroków pana Marcina P. i on nadal zasiadał od początku, od 15 stycznia, kiedy został złożony wniosek do sądu rejestrowego, w organach spółek, z krótką przerwą – wtedy, w tym okresie prezesem zarządu była pani Katarzyna P. – i chciałbym, żeby pani oceniła sądy rejestrowe i postępowanie sądów odnośnie złamania art. 18 Kodeksu spółek handlowych.

Świadek Anna Skupna:
Nie chciałabym tu dokonywać oceny sądów rejestrowych, ponieważ w moim nadzorze te sądy nie były. Natomiast, odpowiadając na to pytanie, chciałabym przywołać treść protokołów lustracyjnych, które zostały sporządzone w wyniku czynności nadzorczych wykonywanych na skutek afery Amber Gold.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A jak pani oceni… bo jednak ja chciałbym, żeby z pani ust padła ocena działań sądów rejestrowych w sprawie pana Marcina P., który zasiadał w organach spółki, był prezesem zarządu spółki Amber Gold mimo ciążących na nim kilku wyrokach – przeciwko obrotowi gospodarczemu, przeciwko mieniu, kilka wyroków za oszustwo.

Jak pani ocenia ten fakt, że pan Marcin P. mimo tych wyroków prawomocnych cały czas pełnił funkcję prezesa zarządu spółki Amber Gold?

Świadek Anna Skupna:
Gdyby dzisiaj to było nie doszłoby do takich nieprawidłowości, ponieważ sędzia dysponowałby informacją z Krajowego Rejestru Karnego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
O tym wiem, pani sędzio, ale chciałbym, żeby pani oceniła fakt, no, niestety braku działań podejmowanych przez sąd rejestrowy wobec pana Marcina P.

Świadek Anna Skupna:

Doszło do nieprawidłowości.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jak pani…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I konsekwencje państwo żeście wyciągnęli…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I wobec kogo, dodałbym.

Świadek Anna Skupna:

Były postępowania wyjaśniające, były czynności nadzorcze. Podejmowano decyzje w tej mierze. Nie wszystkie czynności nadzorcze spowodowały wyciągnięcie konsekwencji z tych uchybień.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy wyciągnięto konsekwencje, wobec choćby jednej osoby, w związku z tym, że pan Marcin P. zasiadał we władzach spółki Amber Gold mimo ciążących wyroków, prawomocnych wyroków sądowych, które utrudniały…

To było łamanie prawa, pani sędzio, zgodnie z art. 18 § 2 Kodeksu spółek handlowych istniał zakaz zasiadania w organach spółki osób skazanych prawomocnymi wyrokami sądowymi.

Świadek Anna Skupna:

Nie mogę pozytywnie odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To, czy może pani negatywnie i rozwinąć tę wypowiedź? Żebyśmy doszli do sedna sprawy, ponieważ o to panią sędzię proszę jako świadka.

Świadek Anna Skupna:

Panie pośle, te okoliczności, które wyjaśniano na skutek afery Amber Gold nie doprowadziły do tego, by któryś z sędziów czy referendarzy poniósł jakieś konsekwencje z różnych względów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A z jakich względów, jakby pani zechciała powiedzieć? Bo tam nie było przedawnień.

Świadek Anna Skupna:

Tak, tam były dokonywane oceny, oceny pracy, porównywanie pracy w różnych wydziałach i osoby, które miały uprawnienia do podejmowania decyzji w sferze dyscyplinarnej doszły do przekonania, że te uchybienia, które wystąpiły, nie wymagają postępowań dyscyplinarnych.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pani sędzio, a czy wie pani, kiedy wszczęto postępowanie z urzędu w sprawie wykreślenia pana Marcina P. z rejestru jako prezesa zarządu spółki Amber Gold?

Świadek Anna Skupna:

Nie mogę powiedzieć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To ja przypomnę pani sędzi: w dniu 13 sierpnia 2012 r. Niestety, dopiero w dniu, kiedy Amber Gold ogłosiło likwidację. Czy uważa pani, że to jest zaniedbanie, jeśli chodzi o ten fakt, że wcześniej nie podjęto żadnych działań, żeby wykreślić pana Marcina P., jako osobę prawomocnie karaną, z tego rejestru?

Świadek Anna Skupna:

No, gdyby była wiedza, że jest karany, niewątpliwie byłby wykreślony.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tylko, pani sędzio, zgodnie z tym, co też ustaliła sejmowa Komisja Śledcza, na początku 2010 r. pojawiły się informacje o tym, że pan Marcin P. jest osobą prawomocnie skazaną.

Były to informacje nie tylko prasowe, ale również w internecie dostępne dla każdej osoby z wymiaru sprawiedliwości i to nie trzeba było mieć prenumeraty służbowej, prenumeraty prasy, jak chciał przekonać nas jeden z prokuratorów. Nie trzeba było oglądać telewizji, ale trzeba było wykazać zainteresowanie i zaangażowanie, wyjaśnienie, czy Amber Gold to piramida finansowa i czy możemy mówić o oszustwie. Tego nie zrobiono. Dopiero 26 września 2012 r. dokonano faktycznego wykreślenia pana Marcina P. mimo tego, że nigdy nie powinien zostać wpisany do tego Krajowego Rejestru Sądowego.

Czy w tym elemencie pani sędzia jeszcze chciałaby coś dodać do tego zaniechania, w mojej ocenie, działań ze strony wymiaru sprawiedliwości?

Świadek Anna Skupna:

Mogę powiedzieć, że niewątpliwie, gdyby sędzia miał wiedzę, zrealizowałby te zadania, które na nim ciążyły.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jak mogę jeszcze, pani przewodnicząca, jedno czy dwa pytania, bo tutaj ze względów technicznych…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, proszę. Będziemy panią po przerwie… bo ogólnie musimy kończyć… (*niesłyszalne nagranie*)

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja mam jeszcze jedno pytanie, pani sędzio.

Ponieważ sąd rejestrowy nie złożył zawiadomienia do prokuratury w związku z brakiem, w związku z niezłożeniem wymaganego przepisami prawa sprawozdania finansowego, czyli w związku z przestępstwem opisanym w art. 79 pkt 4 ustawy o rachunkowości, jak pani ocenia ten fakt, że mimo niezłożenia sprawozdania finansowego za rok 2010-2011, mimo tego, że nie złożono prawidłowo sprawozdania finansowego za rok 2009, sąd nie złożył zawiadomienia do prokuratury w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa.

Świadek Anna Skupna:

Była to nieprawidłowość.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I czy ktoś odpowiedział za to?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Za tę nieprawidłowość.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bo wie pani, trzeba popatrzeć na to jednocześnie, że ten sam sąd rejestrowy dysponował oświadczeniami, w których małżonkowie P. składali oświadczenia, że podnoszą kapitał zakładowy w tych spółkach i rozmawiamy nie o kwocie 5 czy 10 tys., tylko o kwocie 10-30 mln. I składają oświadczenia, że wnoszą ten kapitał w gotówce.

Jednocześnie sąd nie posiada sprawozdania finansowego, bo wie pani, jest różnica pomiędzy spółką, małą spółeczką, która ma pięciotysięczny kapitał zakładowy, może sąd ją potraktuje bardziej łagodnie. Mamy tutaj spółki, które powinny składać skonsolidowane sprawozdanie finansowe, bowiem są to spółki z pewnej grupy, połączonej kapitałowo i osobowo. Mamy tych spółek kilkanaście w tym sądzie rejestrowym i mamy w aktach zalegające te wnioski o podniesienie kapitału, akty notarialne, oświadczenia o wnoszeniu takich milionów złotych w gotówce. I mimo wszystko nikt w sądzie rejestrowym nie podejmuje żadnej reakcji, a pani powiedziała, że rzecznik dyscyplinarny nie uznał za stosowne wyciągnąć konsekwencji w stosunku do tych sędziów i referendarzy.

Problem w tym, że to działanie rzecznika zostało zaakceptowane najpierw przez prezesa sądu okręgowego, a potem przez kolegium sądu, więc to nie była decyzja rzecznika, na którą państwo nie wyraziliście pełnej akceptacji.

Czy jeszcze pan poseł?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, jeszcze chciałbym kontynuować, ale to już jakby…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…tylko jedna rzecz.

Pani sędzio, bo mówimy, oczywiście, o konieczności złożenia zawiadomienia do prokuratury w związku z tym przestępstwem wynikającym z ustawy o rachunkowości, czyli braku… niezłożenia sprawozdań finansowych. Ale również możemy mówić o pewnym zaniechaniu, jeżeli chodzi o egzekwowanie obowiązku składania przez spółkę Amber Gold sprawozdań finansowych, ponieważ postępowania przymuszające zostały podjęte w pierwszym przypadku, jak pamiętam, po kilkunastu miesiącach a na pewno… bo tutaj mamy też te informacje w dokumentach, że postępowania przymuszające były wszczynane w terminie od miesiąca do 14 miesięcy po upływie terminu do złożenia sprawozdań finansowych do sądu rejestrowego i mimo wszczętych postępowań przymuszających nie wyegzekwowano wykonania obowiązku sprawozdawczego.

Jak pani ocenia ten fakt?

Świadek Anna Skupna:

Było to nieprawidłowe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, mam dobrą informację.

Sejm jest co najmniej przesunięty, na pewno o 12 się nie rozpocznie, jest przesunięty być może do 13, w związku z powyższym możecie państwo dodać te pytania, które macie przygotowane. Chcieliśmy skończyć, żeby pani nie trzymać na przerwę na głosowania, no, bo może trwać długo.

Oddaję głos, panie pośle.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja myślę, że oddam głos pani sędzi, ponieważ chodzi mi o rozwinięcie dokładnie tego wątku, że możemy mówić o szeregu uchybień nie tylko ze strony prokuratury, ale – niestety – również możemy mówić o pewnych zaniedbaniach, jeśli chodzi o sąd rejestrowy.

I, oczywiście, ja rozumiem te argumenty, że gdyby jakakolwiek instytucja publiczna poinformowała sąd rejestrowy o tym fakcie, że pan Marcin P. był osobą prawomocnie karaną, wtedy myślę, że to jest oczywiste, sąd rejestrowy dokonałby wykreślenia pana Marcina P. a to niezwykle utrudniłoby panu Marcinowi P. rozwijanie skrzydeł i rozwijanie działalności spółki Amber Gold. Jednak ten szereg uchybień, niestety, nie spowodował wyciągnięcia konsekwencji personalnych od osób z wymiaru sprawiedliwości.

Czy znajduje pani jakiekolwiek uzasadnienie braku odpowiedzialności personalnych ze strony osób z wymiaru sprawiedliwości w sprawie Amber Gold?

Świadek Anna Skupna:

Takie decyzje zapadły, były to organy upoważnione do podjęcia takich decyzji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, jakby pani prezes powiedziała, co ma na myśli?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak…

Świadek Anna Skupna:

Chciałam nawiązać do pytania pana posła, który pytał o konsekwencje, brak właściwie konsekwencji…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prezes, tylko rzecz jest w tym, że państwo żeście w każdej tej sprawie mieli kompetencje do tego, aby złożyć odwołanie od takiej decyzji i za każdym razem jednogłośnie podejmowaliście decyzje, że uznajecie te decyzje za prawidłowe.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ta firma była na liście ostrzeżeń Komisji Nadzoru Finansowego.

Świadek Anna Skupna:

Te decyzje zapadały w sądzie okręgowym, więc…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, sąd okręgowy pozostaje pod nadzorem – kogo?

Świadek Anna Skupna:

Sądu apelacyjnego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak jest.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kontynuując ten wątek, ponieważ chciałbym jeszcze przejść do samego środowiska wymiaru sprawiedliwości, tego gdańskiego wymiaru sprawiedliwości. Czy państwo rozmawialiście w swoim gronie sędziów sądu apelacyjnego na temat Amber Gold?

Świadek Anna Skupna:

Przed wybuchem afery – nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dopiero w sierpniu 2012 r.

A czy pani spotykała się ze środowiskiem gdańskich prokuratorów? Czy miała pani taki kontakt?

Świadek Anna Skupna:

Jestem sędzią orzekającym w sprawach karnych, więc na sali rozpraw uczestniczyli również prokuratorzy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy w okresie prowadzenia dochodzenia przez Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz miała pani kontakt na przykład z panią prokurator Barbarą Kijanko lub prokuratorem Witoldem Niesiołowskim, lub panią prokurator Marzanną Majstrowicz?

Świadek Anna Skupna:

Nie, absolutnie. Nie, nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A z panem prokuratorem Dariuszem Różyckim?

Świadek Anna Skupna:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, a czy pan prokurator Różycki był obecny na spotkaniu 20 sierpnia z panem ministrem sprawiedliwości?

Świadek Anna Skupna:

Moim zdaniem – nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A to z kim z prokuratorów miała pani kontakt, jak nie miała pani tych relacji takich w pewien sposób formalnych czy nieformalnych z panem prokuratorem Dariuszem Różyckim, czyli ówczesnym prokuratorem okręgowym?

Świadek Anna Skupna:

Z panem prokuratorem Różyckim nie miałam formalnych kontaktów, ponieważ jest prokuratorem okręgowym…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak.

Świadek Anna Skupna:

…ja jestem sędzią apelacyjnym, a więc nie był na sesjach w Sądzie Apelacyjnym w Gdańsku.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jest dla mnie zrozumiałe, pani sędzio. Pytałem bardziej o to, czy państwo – jako środowisko wymiaru sprawiedliwości w Gdańsku – spotykacie się na spotkaniach formalnych lub nieformalnych i pytałem o dokładnie ten okres, który jest najistotniejszy z punktu widzenia Sejmowej Komisji Śledczej, czyli lata 2010-2012.

Świadek Anna Skupna:

Znaczy, jeżeli spotykaliśmy się, to poza sesją. Czasem jakieś narady (jeśli były, jedynie), żadnych nieformalnych spotkań nie było.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I po raz pierwszy formalnie lub nieformalnie państwo jako środowisko rozmawialiście o sprawie Amber Gold, o panu Marcinie P. dopiero…

Świadek Anna Skupna:

Ale nie z prokuratorami.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie? Ja pytałem o wymiar sprawiedliwości, więc rozumiem, że…

Świadek Anna Skupna:

To sąd.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, w tym przypadku jak najbardziej.

Czy rozmawialiście państwo na temat Amber Gold w środowisku gdańskiego wymiaru sprawiedliwości? Po wybuchu afery w sierpniu 2012 r.

Świadek Anna Skupna:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I do jakich wniosków państwo dochodziliście? Czy mieliście poczucie również takiej współodpowiedzialności za to, co miało miejsce w gdańskim wymiarze sprawiedliwości wobec firmy Amber Gold? Braku działań, opieszałości. Czy państwo doszliście do takich krytycznych wniosków ocennych?

Świadek Anna Skupna:

Dokonywaliśmy oceny tego, co się wydarzyło. Dokonywaliśmy oceny właśnie w trybie nadzoru tych czynności nadzorczych, które przeprowadzaliśmy. Wyprowadzaliśmy wnioski z tych lustracji i wizytacji. I podejmowaliśmy wszelkie działania, które były możliwe, by do takiej sytuacji w przyszłości nie doszło.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

To jeszcze na sam koniec wróćmy do wątku, o którym wspominał pan poseł Suski. Kwestia pani obecności… jak to pani sędzia powiedziała, że miała pani obowiązki służbowe również polegające na reprezentowaniu sądów. A jeśli chodzi o wizyty na meczach, były to wizyty prywatne. Czy potwierdza pani?

Świadek Anna Skupna:

To były wizyty prywatne. Byłam raz czy dwa razy, nie uczęszczam na mecze.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Właśnie o to chciałem zapytać, ponieważ to też wcześniej nie zostało wyartykułowane, a chciałem dokładnie o to zapytać. Rozumiem, że pani była raz lub dwa razy na meczu piłkarskim…

Świadek Anna Skupna:

Tak, na nowym stadionie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…na trybunie VIP stadionu Lechii Gdańsk?

Świadek Anna Skupna:

Na nowym stadionie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Na nowym stadionie, na którym na co dzień gra Lechia Gdańsk.

Świadek Anna Skupna:

Tam różne zespoły grają.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Znaczy, pani sędzio, no, możemy porozmawiać na ten temat, jak pani sędzia będzie chciała, ale myślę, że już po posiedzeniu Komisji Śledczej. Tak się składa, że jednak mam wiedzę i sam gram w piłkę nożną, ale to nie o tym chcemy rozmawiać, tylko chcę wrócić do tematu Amber Gold, bo to nas interesuje.

Czy pani kupowała te bilety na te dwa mecze, czy otrzymywała je pani za darmo?

Świadek Anna Skupna:

Ja już sobie nie przypominam, byłam z rodziną, więc nie pamiętam dokładnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to był mecz reprezentacji czy Lechii Gdańsk?

Świadek Anna Skupna:

Reprezentacji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To był mecz reprezentacji, na który…

Świadek Anna Skupna:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Świadek Anna Skupna:

I w ramach Euro.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę mi powiedzieć, gdzie pani te bilety kupowała, jeśli je kupowała?

Świadek Anna Skupna:

Właśnie, nie pamiętam. Nie byłam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A pamięta pani, ile kosztowały?

Świadek Anna Skupna:

Pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ile kosztował na reprezentację…

Świadek Anna Skupna:

Dużo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A co to znaczy dużo? Bo ja nie wiem, bo ja nie chodzę.

Świadek Anna Skupna:
No, to jeden mecz około sześciuset złotych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Za osobę, tak?

Świadek Anna Skupna:
Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I to była ta loża VIP?

Świadek Anna Skupna:
To była strefa VIP.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Dobrze, to już jakby kwestię meczów piłkarskich mamy za sobą.

A jeszcze chciałem zapytać, tu już też… Jakby przeciąć niektóre spekulacje, a przede wszystkim uzyskać konkretne odpowiedzi na te pytania. Czy w latach 2010-2012 miała pani sędzia kontakty (te formalne lub nieformalne) z politykami samorządowymi i na czym te kontakty polegały?

Świadek Anna Skupna:
Kontakty formalne.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Formalne lub nieformalne…

Świadek Anna Skupna:
Formalne, nieformalnych nie miałam. To były tylko służbowe kontakty. Był, np. było spotkanie, kiedy pan ówczesny minister Gowin przybył do Gdańska i było to spotkanie z samorządowcami związane z likwidacją małych sądów bądź też jakieś uroczystości.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A porozmawiajmy o tych uroczystościach samorządowych. Jak częste były kontakty np. z prezydentem Gdańska, prominentnym politykiem Platformy Obywatelskiej, panem Pawłem Adamowiczem?

Świadek Anna Skupna:
Bardzo rzadkie, tylko służbowe.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Tylko służbowe.

A czy kiedykolwiek ze strony polityków samorządowych lub parlamentarzystów, czy spotkała się pani z takim zainteresowaniem sprawami, które podlegały Sądowi Apelacyjnemu w Gdańsku?

Świadek Anna Skupna:
Nigdy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czyli jakiejkolwiek próbie nacisku, zainteresowania ze strony polityków…

Świadek Anna Skupna:
Nigdy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…sprawami prowadzonymi przez sądy w Gdańsku.

Nigdy…

A jak częste były te kontakty? Jeśli chodzi o polityków,

Świadek Anna Skupna:

To nie były częste kontakty.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, właśnie…

Świadek Anna Skupna:

Rzadkie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pani sędzio, to niech pani o tym powie, żebyśmy po prostu mieli konkretne odpowiedzi.

Jak częste były kontakty między panią a politykami samorządowymi lub parlamentarzystami? Ile takich spotkań, na których reprezentowała pani sąd, z udziałem polityków, odbywało się w latach 2010-2012? Ile takich spotkań było?

Świadek Anna Skupna:

Rzadko.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rzadko, to znaczy?

Świadek Anna Skupna:

Nie umiem w tej chwili wymienić tych spotkań za lata 2010-2012. Nie pamiętam, ale to naprawdę są rzadkie obowiązki reprezentacyjne. Przede wszystkim sędzia orzeka w sądzie. Jeśli jest prezesem, ma szereg czynności dodatkowych. I na wszystkie okoliczności związane z reprezentacją naprawdę już czasu niewiele pozostaje.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, to dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pani sędzio, ja mam do pani takie pytanie, bo wie pani, pani powiedziała, że zapłaciła za tę lożę VIP-owską pięćset złotych czy sześćset złotych od osoby…

Świadek Anna Skupna:

Ja nie powiedziałam, że zapłaciłam, tylko – z tego co pamiętam, wydaje mi się, ale ja nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pamięta pani.

Bo wie pani, my dysponujemy odpowiedzią od Lechii Gdańsk – bowiem zadaliśmy to pytanie, ile kosztuje wejście do tej strefy VIP, o której pani mówiła, że pani w niej była – i odpowiedź jest taka, że spółka nie prowadzi sprzedaży biletów i karnetów do swojej loży VIP. Do loży zapraszani są goście na podstawie imiennej listy.

Świadek Anna Skupna:

Ja tego nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale to był mecz reprezentacji, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mhm, to może być inaczej. Ja mówię, jakiej odpowiedzi nam…

Dobrze.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale ,choć jest to istotna informacja – ta, którą zacytowała pani przewodnicząca – to odnośnie do innych świadków, którzy już zeznawali przed sejmową Komisją Śledczą.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mhm.

Ja mam takie pytanie uzupełniające: proszę powiedzieć, czy pani pamięta z kontrolowanych spraw, taką sprawę, w której doszło do zarządzenia wykonania kary

w stosunku do Marcina P.? I w tej sprawie, kontrolując tok postępowania wykonawczego, ustalono szereg nieprawidłowości. Między innymi rzecz taką, bym powiedziała, niebywałą, bo proszę sobie wyobrazić (nie wiem, czy pani pamięta), że najpierw zarządzono mu wykonanie kary pozbawienia wolności, a następnie odwieszono mu grzywnę wymierzoną obok kary w zawieszeniu. Czy to w ogóle jest dopuszczalne?

Świadek Anna Skupna:

No, były błędy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani to bardzo łagodnie nazywa.

A pamięta pani, dlaczego nie został doprowadzony do zakładu karnego?

Świadek Anna Skupna:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dlatego, że nie było doręczenia wezwania, więc nie można było go doprowadzić, skoro go nikt najpierw dobrowolnie nie wezwał.

Proszę powiedzieć, czy w stosunku do tego postępowania wykonawczego było wszczęte do osób odpowiedzialnych postępowanie dyscyplinarne i jak się skończyło?

Świadek Anna Skupna:

Przepraszam, ale – czy mogłabym prosić o powtórzenie pytania?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy w stosunku do tego postępowania wykonawczego, o którym tutaj rozmawiamy, było wszczęte postępowanie dyscyplinarne i jak się zakończyło?

Świadek Anna Skupna:

Wiem, że było postępowanie, ale nie zakończyło się w sposób prowadzący do ukarania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…ukarania kogokolwiek.

Dziękuję.

Ktoś z państwa jeszcze?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To może jeszcze ja…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…zainspirowany pytaniami posła Krajewskiego.

Tak, żebyśmy mieli pełen obraz też tych polityków, którzy na tej loży brali udział. Ponieważ bodajże sędzia Milewski zeznał, że pojawiał się tam również, oprócz polityków samorządowych, pan Jacek Kurski. Czy miała pani styczność z panem Jackiem Kurskim na tej loży?

Świadek Anna Skupna:

Nie widziałam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja chciałbym tylko *ad vocem*, ponieważ nie zwrócił pan poseł uwagi na jeden, ale istotny, element. Pani sędzia mówiła o meczu reprezentacji a nie o meczach ligowych Lechii Gdańsk. To jest istotny element, ale mogę to już po Komisji wytłumaczyć panu posłowi.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam jeszcze takie pytanie, bo wie pani, to jest rzeczywiście taka, bym powiedziała, dla mnie interesująca sprawa: w ile osób państwo byliście na tym meczu? Znaczy – pani i kto jeszcze był z panią?

Świadek Anna Skupna:

Członek rodziny.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeden?

Świadek Anna Skupna:

Z tego co pamiętam, jeden.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mhm.

I kto z państwa chciał iść na ten mecz i gdzie ta decyzja…

Świadek Anna Skupna:

Kto chciał?

No…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Znaczy, pani prezes, to nie jest tak, że to jest moja ciekawość. No, jest sytuacja, w której są te fotografie, są te informacje. Prokurator generalny mówi, że to jest dla niego podstawą utraty zaufania do prokuratora Różyckiego. To, że mówi a robi co innego, to jest zupełnie co innego. Jest minister sprawiedliwości, który żąda wyjaśnień w związku z tym, to jest kwestia pana sędziego Milewskiego.

W związku z powyższym, dlatego o to, po prostu, pytam. To pani chciała iść na te mecze?

Świadek Anna Skupna:

Szanowna pani przewodnicząca, dla Gdańska nowy stadion to było wydarzenie, ogromne wydarzenie. Mecz też, taki mecz, nie mówię o jakichś meczach powiedziałabym tzw. codziennych, też był wydarzeniem. Dla mnie było to interesujące.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Więc dlatego pytam, skoro była pani raz lub dwa razy w życiu, to pytam panią… Bo ja byłam raz w życiu i dokładnie pamiętam: jak, od której strony, gdzie weszłam, jakie to było przeżycie (straszne, swoją drogą…)

Ale pytanie moje jest takie, czego pani nie pamięta, gdzie i jak pani kupowała bilety? Takich biletów nie kupuje się w kiosku.

Świadek Anna Skupna:

Wiem, ale – no, nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pamięta pani…

Świadek Anna Skupna:

To już było przecież ponad prawie pięć lat temu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pani, ale jednak takie wydarzenie jak mistrzostwa – na to, że była pani raz lub dwa razy i nowy stadion, no, to nie jest taka wiedza, która tak umyka. Generalnie inicjatywa była z pani strony, czy ewentualnie członka rodziny, czy kogoś innego?

Świadek Anna Skupna:

Dla mnie to też było interesujące.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Interesujące…

Dziękuję bardzo.

Ktoś z państwa jeszcze?

Dziękuję.

Pani prezes, po sporządzeniu protokołu będziemy panią prezes prosić o jego podpisanie.

Ja mam do państwa jedną prośbę.

Mamy trzy króciutkie uchwały o zwolnieniu dokumentów, no po to, żebyśmy mogli zacząć przegrywać państwu te dokumenty na dyski przenośne, więc wytrzymajcie państwo jeszcze minutkę.

Pierwszy to jest uchwała o zwolnieniu z tajemnicy bankowej dokumentów, które przesłała nam Komisja Nadzoru Finansowego, 16 grudnia, i minister rozwoju i finansów.

Czy jest sprzeciw?

Dziękuję.

Następna uchwała to jest zwolnienie z tajemnicy skarbowej dokumentów przesłanych 19 grudnia przez dyrektora Izby Skarbowej w Gdańsku.

Czy jest sprzeciw wobec tej uchwały?

Dziękuję.

Następnie mamy uchwałę o zwolnieniu z tajemnicy skarbowej dokumentów przesłanych w dniu 2 stycznia przez ministra rozwoju i finansów.

Czy jest sprzeciw wobec tej uchwały?

Dziękuję.

Przepraszam najmocniej…

I teraz jeszcze wniosek dowodowy. To są akta. Akta… pierwsze to jest VI Ds 35/12, prowadzonych przez Prokuraturę Okręgową w Łodzi. To są akta dotyczące, dotyczące, o ile pamięć mnie nie myli, kwestii lotniska i tutaj jakby tych linii lotniczych. VI Ds 47/13 to jest Prokuratura Okręgowa w Warszawie oraz V Ds 12/13, prowadzone przez Prokuraturę Okręgową w Płocku.

Wszystkie, oczywiście, dotyczą albo OLT, albo Amber Gold.

Czy jest sprzeciw wobec tej uchwały?

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, na tym zamykamy posiedzenie Komisji, tę część jawną. Mam nadzieję, że o godz. 16 spotykamy się na tej części dotyczącej podsumowania wymiaru sprawiedliwości, to jest mamy się spotkać w budynku „S", tam gdzie jest Komisja do Spraw Służb Specjalnych.

Dziękuję serdecznie do godz. 16.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Chciałbym prosić jeszcze o SMS-a, bo dzisiaj taki gorący dzień, pani przewodnicząca, może do sekretariatu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy, panie pośle, dobrze, że panu dzisiaj jest gorąco, wczoraj było zimno, ale, panie pośle…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mają państwo zdolności operowania temperaturą.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, panie pośle… no, nie zgodzę się z panem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Klimat nie jest naszą domeną.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Chcę państwu powiedzieć, że odkąd powstała Komisja, to zawsze się z Wami wymieniam SMS-ami i dzwonię i również robi to sekretariat, więc oczywiście, że – jak zawsze – może pan liczyć na pełną informację.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję państwu.